Nr. 158. CZWARTEK 13 LIPCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 lipca.

Jeżeli Staroczesi istotnie agitują za wstąpieniem do Rady państwa i zamiar ten wykonają, to wyświadczą tem przysługę wielką własnej sprawie i państwu, chociaż wiadomość o tej agitacyi dodaje zaraz, że celem czynnego udziału staroczeskich deputowanych będzie obalenie ugody austryacko-węgierskiej Powiedzieliśmy najpierw, że Staroczesi wyświadczyliby tem przysługę swojej sprawie, bo nie wiemy zaprawdę, kiedy mogłaby się im nastręczyć lepsza sposobność do wycofania się z zajmowanego dotąd stanowiska w sposób stosunkowo najmniej upokarzający. Ostatnią równie dogodną sposobnością była rozprawa nad ustawą o reformie wyborczej w r. 1873. Nie można spuszczać się na to, że co trzy lata ponawiać się będą sposobności tego rodzaju, bo do tego potrzeba nadzwyczajnych wypadków wewnętrznych, które w obec ustalenia stosunków konstytucyjnych, są teraz zjawiskami bardzo rzadkiemi, jeżeli już nie całkowicie wykluczonemi. Zresztą w dzisiejszym stanie, stronnictwo staroczeskie powinnoby się dobrze zastanowić, czy nie powinno korzystać z obecnej sposobności, chociażby nawet miało pewność, że znowu za trzy lata nastręczy się mu druga. Stosunki tego stronnictwa są teraz tak zachwiane, że trzy lata stanowią dla niego wieczność. Po śmierci Palackiego, opinia publiczna w Czechach dotąd nie przestała naglić do zakończenia waśni domowej, co jednak jest prostem niepodobieństwem, jeżeli dr. Rieger nie zrobi żadnego ustępstwa na rzecz czynnej polityki. Odbywały się wprawdzie rokowania z Młodoczechami, ale samo usiłowanie, udaremnione właśnie dumą Staroczechów, nie zaspokoi opinii, nie powstrzyma wytworzenia się pośredniego stronnictwa, któreby w jednej chwili mogło ściągnąć na pole neutralne wszystkich malkontentów młodo- i staroczeskich a tem samem na gruzach dotychczasowej organizacyi stronnictw postawić nową organizacyę.

Powiedzieliśmy dalej, że wstąpienie Czechów do Rady państwa byłoby także przysługą dla państwa. Niema bowiem radykalniejszego środka na sparaliżowanie antiugodowej agitacyi zjazdów przedlitawskich i dyssydentów zalitawskich, jak atak Czechów na ugodę i dualizm. Obie strony byłyby zatem zadowolone, Staroczesi dlatego, że stanęliby raz przecież na stanowisku właściwem, a stronnictwo wiernokonstytucyjne dlatego, że nie potrzebowałoby się kłopotać o los projektu ugodowego.

Mundus vult decipi, ergo decipiatur! Tak musiały sobie powiedzieć pewne dzienniki rosyjskie, które ignorując formalnie cele i skutki zjazdu monarchów w Reichstadt, piszą o wypadkach wschodnich w takim tonie, jak gdyby jutro Rosya miała dać hasło do walki europejskiej o ideę panslawistyczną w najrozleglejszem tego słowa znaczeniu. Kilku dziennikarzy austryackich, podejrzywających nieustannie Rosyę, wyzyskuje te głosy na rzecz swoich domysłów i rad politycznych, przedstawiając czytelnikom, że wszystko, co powie pierwszy lepszy dziennik rosyjski, jest wyrazem opinii, panującej w kołach rządowych, gdyż w przeciwnym razie cenzura nie przepuszczałaby takich artykułów. Nie wiemy, dlaczego w takim razie istniałyby w Rosyi organa specyalnie poświęcone oddawaniu opinii kół rządowych? Zresztą w obec Niemiec pokazało się już, jak błędnem jest podobne przypuszczenie. Ile to razy prasa rosyjska uderzała na Niemców w sposób tak gwałtowny, jakgdyby między cesarstwem rosyjskiem a niemieckiem zerwano węzły dawnej przyjaźni! Jakie to bajeczki puszczano z Moskwy i Petersburga w świat cały o zaciętej zawiści rosyjskiego następcy tronu ku Niemcom i ciągłym wzroście jego wpływów. A przecież w tem wszystkiem nie było nigdy słowa prawdy.

Senat francuski oswoił się już formalnie z częstemi wypadkami śmierci w gronie swoich dożywotnich członków. Jeszcze nie zastygły zwłoki Kazimierza Periera a już równocześnie z objawami żalu zaczęto zastanawiać się nad kandydatami na opróżnione miejsce, Wołowski jeszcze żyje choć jest niebezpiecznie chory a już i jego miejsce wchodzi w kombinacye dziennikarskie. Pierwszego ma zastąpić Chesnelong a drugiego, któremu życzymy, ażeby zadrwił sobie z przedwczesnych wyroków śmierci, generał Chabaud - Latour. Są to kandydaci legitymistów i orleanistów, którzy bez trzeciej najsilniejszej frakcyi konserwatywnej, t. j. bez bonapartystów, nie przeprą żadnego kandydata. Republikanie widzą zaród rosterki między frakcyami konserwatystów i dla tego dotąd nie wspominają o własnych kandydatach. Dopiero w ostatniej chwili wystąpią oni z nimi i jeżeli do tego czasu bonapartyści nie zostaną zaspokojeni, nie odniosą zwycięstwa. To niebezpieczeństwo wpada w oko każdemu i dla tego nawet dzienniki wcale nie podejrzywane o bonapartyzm radzą konserwatystom, ażeby nie zagalopowali się z kandydaturami Chesnelonga i Chabaud-Latoura, bo bonapartyści nie lubią pierwszego za odstępstwo od swoich zasad imperjalistycznych a drugiego za działalność wyborczą w czasie, gdy był ministrem spraw wewnętrznych. Bonapartyści tłumaczą dotąd spokojnie innym frakcyom konserwatywnym, że zrobili dla nich ustępstwo głosując za Buffetem, z którym bynajmniej nie sympatyzują. Za to ustępstwo wymagają dziś wdzięczności i dążą do wyboru zdeklarowanego bonapartysty. Od tego żądania nie odstąpią bonapartyści, więc wybór dożywotniego senatora w miejsce zmarłego Kazimierza Periera jest niepewny. Jeżeli w Orleanistach przeważa nienawiść ku bonapartystom nad względami na interesa konserwatywne, to republikanom uśmiechnie się odwet za wybór Buffeta i powtórzy się historya koalicyj zakulisowych, które w dawnem Zgromadzeniu narodowem sprawiały tak częste niespodzianki przy wyborach. Jeżeli zaś Orleaniści nie skrewią i w skutek tego w miejsce Periera wybrany zostanie bonapartysta, to w takim razie senat przedstawi się Francyi jako zdeklarowany przeciwnik skrajnych dążności Zgromadzenia narodowego. Zachodzi pytanie, czy jako taki przeciwnik, będzie senat gotów zgodzić się w danym razie na rozwiązanie izby deputowanych i rozpisanie nowych wyborów. Między większością gotową do obrony interesów konserwatywnych a większością skłonną do rozwiązania izby deputowanych jest różnica bardzo znaczna. Każda frakcya konserwana będzie z osobna obliczać się ze stosunkami, o ile one pozwalają [illegible] korzystniejszą dla niej zmianę sytuacyi po nowych wyborach. Prawdopodobnie Orleaniści najdłużej wahaliby się głosować za rozpisaniem nowych wyborów, bo przenoszą oni zawsze większość republikańską, choćby nawet z mrzonkami skrajnemi, nad większość bonapartystowską. A już poprzednie wybory wykazały, że tylko bonapartyści mogliby kiedyś przy poparciu rządu zakwestyonować panowanie republikanów.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego po koniec kwietnia 1876.

(Ciąg dalszy.)

Zatwierdzono przedłożone przez odnośne Rady szpitalne budżety szpitalne, dla Biały, Sambora i Zaleszczyk.

Odmówiono prośbie Wydziału powiatowego jako Rady szpitalnej i zwierzchności gminnej w Jaśle, o pożyczkę 10.000 [illegible] w. a. na budowę nowego szpitala.

Nie uwzględniono prośby zwierzchności gminnej w Sanoku, o pożyczkę [illegible]0 zł. w. a. na budowę szpitala powiatowego.

Odmówiono prośbie gminy miasta Tarnowa o zezwolenie spłacania kosztów leczenia przypisanych do zwrotu, od tamtejszej gminy w ratach, i zagrożono w razie nieuiszczenia w 10 dniach, ściągnięciem tychże w drodze sekwestracyi.

Oznajmiono c. k. Namiestnictwu, że w obec ustawy krajowej z dnia 6 stycznia 1875 Nr. 7, Wydział krajowy nie może przyjąć kosztów kuracyi naszych ubogich krajowców. leczonych w szpitalach rosyjskich, na fundusz krajowy, gdyż kartel wzajemności od tego uwalnia.

Uchwalono dać 9ciu żywicielkom podrzutków, odznaczającym się w pielęgnowaniu tychże, remuneracyę w kwocie 60 zł. w a., na odzież i potrzeby szkolne.

Mianowano Dr. Edwarda Strojnowskiego sekundaryuszem oddziału położnic, w

ZEMSTA KOZACZA

OPOWIEŚĆ HISTORYCZNA

V.

Aleksander Polanowski, dowodził zwykle w odwodzie wszystką ussaryą. Spokojny był, przezorny, milczący a żołnierz go się bał ale i szanował. Używał herbu Pobóg; byli i inni Polanowscy Starykończykowie. Różnica między dwoma domami uderzająca. Ostatni słynęli z pobożnych niewiast, które za kratą klasztorną wiodły żywot świątobliwy, Bogu się ofiarując na usługi, kiedy Pobogowie to sami ludzie rycerscy. Spływają oni do nas z Kujaw, z Polanowic, uniesieni prądem kolonizacyjnym; na początku XVII wieku już są w ziemi halickiej, uganiają za Tatarzynem, w łyka się dostając nie rzadko. Samuel Polanowski, rotmistrz, dwa razy był w niewoli, Zbigniew, brat jego, wykupił się z niej sporą sumą. Aleksander korzystał z doświadczenia przodków, gorącą krew moderował przezornością; nikt tak zręcznie jak on nie składał szyku bojowego,

Łukasz Prusinowski, skromny porucznik chorągwi pancernej a partyzant znakomity. Rozczytując się w dyaryuszach ówczesnych, zawierających opowieść tych zbrojnych po Ukrainie wędrówek, dziwić się przychodzi rzutności porucznika — mil 20 ubiedz dnia jednego, było dlań niczem. Z trwogą nieraz czytelnik śledzi obroty partyzanta, przeczuwa niebezpieczeństwo, widzi jako nieprzyjaciel przeważny osacza go... zginęła chorągiew z kretesem! Aż tu naraz pan Łukasz wydostał się z matni, jakim sposobem? — to już jego tajemnica; idzie dalej po stepie z pieśnią na ustach, a hetmanowi szle suchy raport: „Byłem tam a tam, zginął ten a ten...“ Sobieski bardzo Prusinowskiego lubił, pamiętał o nim zawsze, porucznik umarł jako kasztelan lubaczowski, a podobno się nawet z Potocką ożenił...

Ale nie skończyłbym, gdyby wszystkich tych kresowych żołnierzy wyliczyć przyszło. Toż jeszcze był tu Skrzetuski herbu Jastrzębiec, z Poznańskiego, jedyny do podjazdów; Sulimierski, herbu Lubicz z Bracławskiego, pół Rusina, pół Polaka, pół kozaka, pół szlachcica; gorący, rozkochany w tej Rzeczypospolitej, gotowy piersią rozsadzić pierścień uszczuplający jej granice; był Imć pan kawaler Maltański Hieronim August Lubomirski, był Ruszczyc, który sam po pięciu Tatarów żywcem brał do niewoli, byli tu i walczyli Miączyński, Zborowski, Nowowiejski, Wronowski i wielu, wielu innych.

Szlachta dzisiejsza w pogoni za antenatami, pragnie widzieć w poczcie protoplastów byle jednego biskupa, choćby nominata; byle kasztelana, choćby drążkowego — a nie rozumie, że te ciągłe na kresach przodków jej bojowanie, daleko obfitsze jest w zasługi niż krzesło w senacie! Skromny rotmistrz, jeżeli po długich latach walki nie został senatorem, to dlatego tylko, że się zespolił z tem życiem polowem, albo mu śmierć zabiegła prędzej drogę jak wakans w senacie...

Rozumieli to dobrze ludzie dawni, to też na kopce ukrainne ze wszystkich ziem polskich biegli, aby się dorobić znaczenia... I lud łatwiej zdobywał sobie uznanie; żadna prowincya Rzeczypospolitej nie nastręczyła tylu kandydatów do stanu szlacheckiego, ilu ich dawały ziemie ukrainne. W głębi Polski rozmaitemi drogami zdobywano sobie stanowisko uprzywilejowane, tu zaś tylko jedna zostawała — rycerska.... Chrzest z miecza przedewszystkiem!

Ale wracamy do Sobieskiego. Miał on przeciw sobie dwóch Doroszeńków, bo i brat watażki, Hrehory, zjednał już sobie wówczas sławę wojownika, miał Ordę, garstkę Turków i obu hospodarów — mułtańskiego czekającego nad Dniestrem w okolicy Raszkowa i wołoskiego pod Mohylewem.

Hetman zjechał na lato do Żółkwi, zamyślał pić wody egierskie, niedomagał bowiem, ale dano mu znać, że nieprzyjaciel nastepuje. Rzucił więc wszystko, i 18 lipca był już na Podolu. Wojsko leniwo się zbierało, ale się zebrało nareszcie. Pochód był spieszny: 19 sierpnia znajdował się jeszcze „Jegomość“ — jak go dyaryusz nazywa — pod Kamieńcem, 20 ruszył „komunikiem“, a 25 już się pokładł obozem pod Pieczarą; a przecie odległość między temi miejscowościami przeszło 40 mil polskich wynosi!

To jednak dopiero początek, późniejsze obroty jeszcze gwałtowniejsze: 26 sierpnia wojska polskie znajdowały się pod Bracławiem. W mieście zamknął się Hrehory Doroszeńko, na przedmieściach Tatarzy. Hetman wyparł ich, pohańce dalejże uciekać, Sobieski za nimi w pogoń. Siedział im całych dwa dni na karku, zrobił dwadzieścia mil ukrainnych, więc 40 polskich.

— Dziwują się wszyscy Ichmoście, że mógł tyle fatygi znosić — piszą z obozu.

A na innem miejscu:

— Wie to każdy, jak to trudna sprawa, Tatarów gonić. Padały konie, jak Tatarom, tak i naszym, zaraz zdychając. My prawie lecieliśmy, a oni naprzód, kobyłnę i inne mięsa rzucając, potem burki, wojłoki, kulbaki i inne prowianty, łubie, suknie, bachmaty. Siekli ich jednak i chwytali nasi.

Sobieski rozumiał dobrze, że pospiech w działaniu znaczy wiele. I istotnie — niebawem rozniósł popłoch po okolicy. Zaraz się miasta zaczęły poddawać. Z Ładyżyna wyszli uroczyście popi, w szaty cerkiewne przybrani, na czele mnogiego ludu, na spotkanie polskich chorągwi. Chleb i sól wedle słowiańskiego obyczaju ofiarowano hetmanowi, błagając o miłosierdzie. Szarogród, Rajgród, Krasne — otwierały bramy, witając okrzykami uwielbienia zwycięzców; Winnica tylko nie chciała zdać się na łaskę, więc „wycięta przez kawalera“ Jampol i Sciana także upadły.

A wszystko to w miesiąc niespełna.

Sobieski chciał zgody. Jeszcze przed zdobyciem Winnicy pisał do Doroszeńka, zapraszając go na komisyę do tego miasta, ale dumny watażka krnąbrnie mu odpowiedział wyrzutami za niedotrzymanie *pactów* podhajeckich.

Po zwycięstwach nastąpił chwilowy pod Barem wypoczynek. Dnia 23 września hetman polny koronny i wojewoda bełzki, Dymitr i Konstanty Wiśniowiecey, w sześć chorągwi przybyli do obozu. „Było *consilium*; pono czynią imprezę na Mohylów.“ I istotnie w końcu tego miesiąca Mohilew był już w ręku naszem. Na początku października znowu hetman jest pod Bracławiem, i tu mu przybyli do pomocy Haneńko i Sierko, na czele 3000 ludzi, wracając z wyprawy nad Dunaj. O przybyszach tak

miejsce ustępującego dr. Małaczyńskiego, zaś dr. Antoniego Sieradzkiego, asystentem dla zakładu chorych, przy szpitalu powszechnym we Lwowie.

Przyjęto do wiadomości zamianowanie dr. A. Kukulskiego, lekarzem pomocniczym bezpłatnym, przy szpitalu lwowskim.

Uchwalono przywrócić wikt pierwszej klasy p. Erazmowi Malinowskiemu, rządcy szpitala lwowskiego, i wnieść w tej sprawie sprawozdanie do Wys. Sejmu.

Uchwalono preliminarz budżetu na rok 1877, dla funduszu szpitala lwowskiego, chorych i położnic.

Uchwalono przedłożyć Wys. Sejmowi sprawozdanie o zatwierdzeniu statutu dla zakładu krajowego obłąkanych w Kulparkowie, przez ministerstwo spraw wewnętrznych, ze zmianą § 17 statutu.

Zgodzono się na zaprowadzenie poczty wiejskiej, dla użytku zakładu obłąkanych na Kulparkowie pod warunkami, przez krajową Dyrekcyę poczt we Lwowie przedstawionemi.

Uchwalono preliminarz budżetu na rok 1877, dla funduszu zakładu krajowegc dla obłąkanych na Kulparkowie.

Uchwalono usprawiedliwić przed Wys. Sejmem uzupełnienie kredytu na czynsz za najem lokalności dla szpitala św. Ducha w Krakowie w r. 1875 i 1876.

Uchwalono preliminarze budżetu na r. 1877, dla szpitala św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie.

Uchwalono stosownie do życzenia komitetu budowy szpitala u św. Łazarza w Krakowie, wysłać p. architekta Janowskiego, dla wytyczenia budowy pawilonów na miejscu.

Przyjęto ofertę przedsiębiorcy p. Antoniego Łuszczkiewicza w przedmiocie wydobycia starych fundamentów, na placu budowli szpitali u św. Łazarza.

Uchwalono preliminarz budżetu na rok 1877 dla funduszu podrzutków, w sumie 21.746 złr. w. a.

Upoważniono p. Adolfa Stronera, adjunkta oddziału rachunkowego, do dalszego pozostania w Tarnowie, w celu ukończenia ostatecznych rokowań. w sprawie rozdziału funduszów ubogich i chorych.

Oznajmiono Wydziałowi powiatowemu w Lisku, że uchwała Rady powiatowej, przekazująca kary pieniężne na fundusz szpitalny w Sanoku, nie sprzeciwia się ustawie.

Uchwalono wydelegować adjunkta rachunkowego Trandę, celem przeprowadzenia szkontra funduszu szpitalnego w Nowym Sączu, z powodu śledztwa przeciw byłemu rządcy szpitala.

Uchwalono przedłożyć sprawozdanie Wys. Sejmowi, względem robót kolaudacyjnych i funduszów budowy zakładu obłąkanych na Kulparkowie.

Uchwalono przedłożyć sprawozdanie Wysokiemu Sejmowi co do potrzeb dla zakładu obłąkanych na Kulparkowie, celem wewnętrznego urządzenia oddziałów mężczyzn i kobiet.

Mianowano p Karolinę Wojtowicz, egzaminowaną akuszerkę, nadzorczynią służby żeńskiej zakładu obłąkanych na Kulparkowie.

Nadano p. Dr. medycyny Karolowi Żuławskiemu, wolno praktykującemu lekarzowi z Limanowy, posadę sekundaryusza przy szpitalu św. Ducha w Krakowie, z roczną płacą 1.600 zł. w. a.

Zatwierdzono przedłożone przez Rady szpitalne w Przemyślu, Podhajcach i w Sanoku, budżety szpitalne na rok 1876 dla szpitali powszechnych w Przemyślu, Podhajcach i Sanoku.

Zgodzono się na udzielony przez c. k. Namiestnictwo projekt nowej instrukcyi o szczepieniu ospy i ustanowiono cztery premia po 200, 180, 150 i 100 złr a. w. dla odszczególniających się przy szczepieniu ospy lekarzy lub chirurgów, również zabezpieczono potrzebną ilość krowianki w roku bież. u dra A. Lecha, lekarza powiatowego we Lwowie.

Uchwalono przedłożyć sprawozdanie Wysokiemu Sejmowi o petycyi Rady gminnej miasta Drohobycza, z powodu sprawozdania pana inspektora szpitali za rok 1875.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

SPRAWY MONARCHII

Dnia 19 i 20 b m. odbędą się rozprawy publiczne wobec trybunału państwowego a to dnia 19 b. m. o godzinie 10tej przedpołudniem w skutek zażalenia o przydzielenie do 11 klasy dyet a względnie o przyznanie właściwej płacy; o godzinie 12ej w przedmiocie sporu kompetencyjnego między władzą sądową a administracyjną. Dnia 20 b. m. o godzinie 10 przed południem w skutek zażalenia o najwyższą płacę w 10 klasie dyet; o godzinie 12 w południe w przedmiocie zażalenia o przyznanie 7 kl. dyet, dopłaty pensyi i dodatku aktywalnego, tudzież przyznania wyższej płacy na przyszłość; o godzinie 1 w południe w przedmiocie dopłaty do pensyi i podwyższenia pensyi.

— Z Budapesztu donoszą, że zapowiedziany międzynarodowy kongres statystyczny odbędzie się przy końcu sierpnia r. b mimo wypadków wojennych na południu. Zjazd będzie bardzo liczny; z Niemiec i Austryi ma przybyć przeszło 250 uczestników. Wszystkie węgierskie zakłady naukowe stowarzyszenia i towarzystwa kolejowe wysyłają na ten kongres swych delegatów.

— Najj. Pan udzielił w tych dniach posłuchania deputacyi kroacko-slawońskiej wysłanej w sprawie pogranicznych dróg żelaznych i odpowiedział na jej przemówienie, co następuje: „Cieszę się, że przy tej sposobności słyszę zapewnienie wierności ze strony Pograniczan i jestem przekonany, że zwłaszcza w obecnych ciężkich stosunkach zachowacie panowie wierność dla Mnie i dla Monarchii Co do drogi żelaznej granicznej, jestem przekonany o potrzebie budowy, czego wymaga nietylko interes Pogranicza, ale także i interes całego państwa. Dotychczas stały w drodze rozmaite przeszkody, starać się jednak będę i jest to mojem życzeniem, ażeby budowa tej drogi żelaznej rozpoczęła się jak najrychlej. Postaram się o to, ażeby Mój dzielny naród pograniczny i Kroacya nie zostały pokrzywdzone.“

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Moskiewski komitet panslawistyczny do Czernajewa.)

Komitet panslawistyczny w Moskwie wystosował do gen. Czernajewa adres następujący:

„Złotokryta Moskwa, główne i stołeczne miasto Cara, królowa wszystkich miast rossyjskich zasyła Tobie i wojownikom Twoim serdeczne pozdrowienie Każdy z nas czuje wraz z Tobą i natchnionymi przez Boga wojownikami Serbii! Naprzód więc doświadczony w bojach wojowniku, pogromco światowładczego Samarkandu! Niech święta idea slawizmu wiedzie Cię do zwycięstwa. Oby niezwyciężony krzyż prawosławny zabłysnął na poczerniałych szczytach świętej Sofii! Oby zbladł przy blasku jego znienawidzony półksiężyc podobny do wosku topniejącego pod płomieniem tej świętej wojny, która ideom i zasadom naszego Zbawiciela zwycięstwo a wrogom naszym śmierć i hańbę przynieść musi. Twoje zwycięstwo jest naszem zwycięstwem! Słowa te znajdują w naszych piersiach żywy odgłos. Będziemy Ci we wszystkim pomocni, nie zabraknie Ci pieniędzy i broni, miliony serc słowiańskich bić będą dla Ciebie! Zrobimy wszystko, co świętej idei slawizmu będzie godnem.

A jeżeliby zwodnicze szczęście wojenne zdradziło Twój talent strategiczny i waleczność dzielnych synów Bałkanu, bądź pewny, że my, Rossya narodowa, uczynimy wszystko, czego wymaga honor i co nam nakazuje uczucie religijne i narodowe. Po nad zgliszcza wsi i miast, po nad trupy naszych wrogów podamy żelazną rękę Tobie i naszym braciom!

Mamy nadzieję, że państwa przyjaźnie nam usposobione, które winne nam są wdzięczność, nie zdradzą nas i nie będą przeszkadzały zrealizowaniu idei, której sam Bóg życzy sebie.

Gdyby nas jednak wszyscy opuścili, gdyby nawet ci, których uważamy za przyjaciół, stanęli w szeregach wrogów naszych, nie pozostałoby nam nic innego, jak od pól śnieżnych Sybiru aż do palmą porosłych wybrzeży Pontu, od ujść Amuru aż do Wisły chwycić za broń! Tylko po trupach 100 milionów Rossyan mogą wrogowie Bałkanowi nałożyć kajdany! Niech żyje idea słowiańska! Niech żyje Car! Niech żyje narodowa Rossya!“

Komitet.

(Położenie i widoki serbskiego powstania.)

Podajemy ciąg dalszy przerwanego wczoraj ciekawego poglądu sytuacyjnego p. J. Asbótha.

„Postawa Rumunii dowodzi, że księstwo to spogląda na Serbię z pewnym rodzajem zawiści rywalizacyjnej i że dalekiem jest od sympatyzowania z Serbami. Odgrywa tu rolę nietylko nieprzyjaźń rasowa, lecz także polityczny antagonizm. Rumuni osiedli w wschodniej części Serbii, traktowani byli zawsze po macoszemu. Serbowie tyle w ostatnich czasach dbali o szerzenie oświaty ludowej, nie założyli w gminach rumuńskich ani jednej szkoły. Z cerkwi rumuńskich wykluczonym jest język rumuński, nabożeństwo odprawia się wyłącznie po serbsku. To nam wyjaśnia stanowisko neutralne Rumunii w obec wojny serbskiej. Kto wie zresztą, czy Rumunia w nagrodę za swe lojalne w obec Porty zachowanie się, nie spodziewa się jakiej terytoryalnej nagrody, mianowicie odstąpienia rumuńskich powiatów Serbii Porta z pewnością nie miałaby nic przeciw temu.

Przy wyliczaniu powodów ruchu serbskiego nie można pominąć postawy Rossyi. Nie mam prawa podejrzywać Rossyi oficyalnej i nie wypowiadam tu mego zdania, przytaczam tylko fakta i daty. Otóż przekonałem się, że konsul rossyjski jest obecnie pierwszą osobą w Belgradzie, wpływ jego u rządu serbskiego może chyba iść w porównanie z wpływem konsula włoskiego. Nie chcę jednak wysnuwać z tego żadnych wniosków. Jakiekolwiek byłyby zamiary Rossyi urzędowej, to pewna, że mimo całego absolutyzmu rząd rossyjski nie jest dość silnym, aby mógł się oprzeć potężnemu prądowi opinii publicznej i namiętnościom mas. Rossya pod tym względem podobna jest do Serbii; bywają chwile, w których żądanie ogółu nabiera mocy elementarnej. Naród rossyjski przesiąknięty jest na wskróś ideą oswobodzenia Słowian tureckich. Opinia publiczna głośno domaga się tego od samego początku powstania. Składki pieniężne płynęły tam w obfitości, która musiała dodać Serbom odwagi. Jakkolwiek uzbrojenie armii serbskiej wiele pozostawia do życzenia, musiało ono przecież w kilku ostatnich miesiącach pochłonąć około 50 milionów dinarów (franków). Czego z tej sumy nie pokryła subskrypcya przymusowa w kraju, dostarczyli Serbowie węgierscy i Rossya. Faktem jest, że naród rossyjski dodał Serbii odwagi do rozpoczęcia wojny i dlatego nie wierzę, aby Rossya w danych okolicznościach mogła odmówić Serbii swego poparcia. Zanadto optymistycznem wydaje mi się zdanie, aby w razie stanowczego powodzenia Serbów restytucya *status quo ante* była możliwą. Mniemam, że Rossya w takim razie odwołałaby się na fakta. Wiadomo, że w ludność serbską i wojsko z zamiarem wpajano przekonanie, że wojna rozpoczęła się na rozkaz rossyjski. Na przykład, jaką powagę ma Rossya u Serbów przytoczę fakt charakterystyczny. Chciałem ze znajomym oficerem rossyjskim i dwoma oficerami niemieckimi udać się z Belgradu do głównej kwatery w Alexinaczu. Wiedzieliśmy dobrze, że bez pozwolenia ministerstwa wojny nie dostaniemy się nawet do Semendryi. Oficer rossyjski, Wulfert, udał się do konsula rossyjskiego Karcowa i w ciągu kilku godzin otrzymał pozwolenie. Oficerowie niemieccy dwa dni czekali na pozwolenie, a niedoczekawszy się wyjechali do Stambułu. Ja musiałem zostać w Belgradzie...

Zanim przejdę do przeglądu serbskich sił wojennych, podać muszę kilka dat statystycznych materyalnej sytuacyi Serbii. Po ogromnych wysileniach z ostatnich czasów, gotówki nie ma wcale, ale za to zasiewy wyglądają doskonale i mimo, że cała prawie ludność męska poszła na wojnę, nie cierpi na tem gospodarstwo, którem zajmują się tu przeważnie kobiety i dzieci. Armia zaopatruje się sama a to naturaliami tak, że właściwie obieg pieniężny jest zbytecznym. Ponieważ wszelki wywóz jest wzbroniony, a Serbia wywoziła co roku około 400.000 świń, 20.000 wołów, przeszło milion owiec i 14 milionów ók zboża, niedostatek nie tak prędko nastąpić może. Płace i żołd otrzymuje tylko regularna cząstka armii licząca razem około 6000 ludzi. Oficerowie milicyi 1 i 2 powołania ekwipują się na własny koszt i sami się utrzymują. Szeregowcy otrzymują tylko *de nomine* po 5 piastrów czyli franka dziennie, gdyż suma ta potrącaną bywa faktycznie za wiktuały, tytoń i wódkę dostarczane wojsku *in natura*. Artykułów tych zaś dostarczają gminy, a to każda dla swoich ludzi. Dostarczają one tych wiktuałów po części bezpośrednio, po części za pomocą gminnego dodatku do podatków. Komissaryat wojenny odbiera te zapasy i wysyła do armii. Kawalerzyści służą na własnych koniach; dla artylleryi i pociągów zabierają konie w drodze rekwizycyi. Wszystko to wielkie ma znaczenie, ponieważ pociąga za sobą w następstwie, że wojska nawet w razie największego powodzenia nie mogą się zbyt daleko oddalać do ojczystych granic, gdyż utrudniłoby to dowóz żywności. W Serbii nie istnieją magazyny wojskowe. Cała milicya otrzymuje broń, mundury i wszystkie potrzeby, zatrzymuje je na cały czas służby i obowiązana jest uskuteczniać reparacye własnym kosztem.

Na 800 milach kwadratowych mieszka w Serbii 626.697 męskiej i 589.489 żeńskiej ludności. W liczbie tej jest 1,058.189 Serbów, 127.545 Rumunów, 30.000 cyganów a 2—3000 cudzoziemców. Według wyznania dzieli się ta ludność na 1,205.900 prawosławnych, 3400 katolików, 352 protestantów, 1560 żydów przeważnie hiszpańskich, 4961 mahometan. Belgrad liczy 25.000 mieszkańców.

Dochody i wydatki w wysokości rocznej około 35 milionów piastrów równoważyły się dotychczas, długu państwowego nie było żadnego. Kolei nie ma wcale w Serbii, drut telegraficzny ma 800 kilometrów długości. Gościńców jest dużo i lepsze od węgierskich. W Belgradzie i Topczyderze siedzi w więzieniu 15.000 zbrodniarzy, po większej części za rabunki i morderstwa, rzadko za kradzież. Ogromna ta liczba zbrodniarzy może w danym razie stać się niebezpieczną dla stolicy.

(Czerkiesy i Arnauci.)

Ze spóźnionej korespondencyi stambulskiej, która podaje znane już czytelnikom naszym wiadomości z teatru wojny, wyjmujemy ustęp o wojskach nieregularnych tureckich, baszybożukach, Czerkiesach i Arnautach, których Porta właśnie organizuje, uzbraja i wysyła masami na poskromienie powstania serbskiego. Dzikie, rozbójnicze te hordy wkrótce zapewne zasłyną gwałtami i rabunkiem, podobnie jak zasłynęły w Bułgaryi. Korespondent nasz stambulski pisze nam pod dniem 4 lipca: „Korpusy ochotników, które złożone z Czerkiesów i Arnautów, wynosić będą 60 tysięcy baszybożuków, zaczęły się już zbierać nad granicą serbską,

---

się odzywa Sobieski w liście do podkanclerzego: „Co do Haneńka, człowiek bardzo dobry i życzliwy J. Kr. Mci, ale mający siła nad sobą inspektorów, którym się akkomodując, jest prawie sam nie swój; dlatego musi być bardzo ostrożny, bo zdrowia swojego nie jest bezpieczen, ile że wojska przy nim nie wiele, i to głodnego, nieodzianego. Sierko człowiek bardzo cichy, skłonny, rycerski i zda się bardzo życzliwy, kredyt w wojsku niżowem wielki mający.“ Niżej zaś o innych niżowcach dodaje: „Osadzenie fortec bardzo się im nie podoba... Owo zgoła wszystko to kozacy jedni i wiara jedna, a kruk krukowi oka nie wykłuje“. Sobieski jednak rycerską otwartością skaptował Sierka dla siebie, pozostał mu on wiernym do zgonu. Nie bacząc na szemranie podkomendnych Sierkowych, zdobył Bracław. Raszków, Horodnicę, Zorniszcze, Daszów i Ilińce.

W całej Bracławszczyźnie jeden Kalnik trzymał się ostro. Pułkownik Urbanowicz zamknięty w nim na czele *seredeniat* odpierał szturmy szczęśliwie. Siedmnaście działek (12 polskich i 5 kozackich) nadto dwa moździerze nic zrobić nie mogły; szturm przypuszczano pokilkakroć w ciągu dni pięciu (od 17 do 21 października); pożar nieraz wzmagał się w miasteczku. ale go mieszkańce tłumili, wreszcie i Orda nadciągnęła na odsiecz.

Zimny i dżdżysty listopad był za plecami. Cofnęły się więc wojska polskie pod Ilińce; tutaj 30 października Sobieski doręczył publicznie Haneńce buławę i buńczuk. Jak na nieszczęście „w ten właśnie elekcyi moment“ Doroszeńko przysłał gońca z uwiadomieniem, że się poddaje Rzeczypospolitej najzupełniej, „tylko zdrowia potrzebuje“ (t. j. prosi, żeby mu życie darowano.) Za późno. Watażka z żałością wymawiał to Sobieskiemu, żaląc się, „że biegunom, bezdomkom, przywileje, chorągwie, buńczuk, buławę.... uchwalono i ustanowiono“. Wyraźnie pił do Haneńki. Z naszej strony dodamy, że pojednanie to nie było szczere, z Turcyą bowiem już dawno prowadził układy, a rzekomem poddaniem się Polsce chciał na niej tylko wymódz więcej...

W pierwszych dniach listopada hetman powrócił do Żółkwi pod osłoną dwóch chorągwi. Wyprawa na ten raz była skończona. Wszystko się rozpłynęło z obozu. Haneńko podążył do Humania, gdzie został przez kozaków potwierdzony jako hetman polskiej Ukrainy. Lebel i Piwo uczestniczący także w wyprawie wrócili na czele swoich oddziałów — jeden do Białejcerkwi, drugi do Dymira.

W kraju uspokojonym został wojewoda bełzki, na czele 32 chorągwi, rozkwaterowanych w 32 wioskach i miasteczkach

Doroszeńko wystąpił w Czehrynie już jako hetman kozaków tureckich; czausowie ze Stambułu przynosili mu wieści i rozkazy padyszacha, a w otoczeniu watażki głośno mówiono o wojnie między Turcyą a Polską, budując na niej wielkie korzyści i nadzieje...

Groźny dla Rzeczypospolitej r. 1672, rozpoczynał się ciszą złowrogą i zimą uporną a długą, o jakiej starzy ludzie nie pamiętali...

Dr. Antoni J.

strategicy serbscy nie dali jeszcze dotąd dowodów wielkich zdolności i nie przebyli jeszcze prób ku powszechnemu zadowoleniu.

(Z bitwy pod Beliną.)

Sprawozdawca *Fremdenblattu* z Belgradu miał sposobność poznania się z pewnym Wiedeńczykiem, który brał udział w pierwszej bitwie pod Beliną, a obecnie leczy się z ran swoich w Belgradzie. Wiedeńczyk ten, Gerber po nazwisku, opowiedział korespondentowi kilka szczegółów z tej bitwy, które tu powtarzamy: „Około godziny 3 rano zetknęły się wedety serbskie z forpocztami tureckiemi i zaraz wszczął się bój, który trwał 11 godzin i z obu stron z największą zaciętością był prowadzony. Każdy Serb musi waleczności i wytrwałości Turków oddać wszelkie pochwały, a zapamiętałość i pogarda śmierci jest zaprawdę godna podziwu Na przykład posłuży następujący ciekawy epizod z bitwy pod Beliną, największej, jaką dotychczas stoczyła armia naddryńska: Oddział jazdy tureckiej w sile 150 ludzi, usiłował rozbić trzy bataliony serbskiej piechoty. Już pierwsze salwy Serbów wyrządziły w szeregach jeźdźców tureckich tak ogromne spustoszenia, że tylko ośmiu utrzymało się w siodle. Ale ci nieustraszeni ludzie dali koniom ostrogi i ponownie rzucili się pędem ku Serbom. Komendant serbski pełen prawdziwego podziwu dla czynu tak bohaterskiego dał swoim ludziom rozkaz aby szanowali życie tych ośmiu walecznych i wzięli ich do niewoli. Wkrótce zuchwali jeźdźcy otoczeni i wzięci w niewolę. a jak w bitwie odznaczali się szaloną odwagą, tak dostawszy się w niewolę, znoszą los swój z niemą rezygnacyą.

Żołnierze serbscy wiedzą dobrze, że karabiny ich nie wytrzymują pnrównania z wybornemi odtylcówkami Turków, dlatego też w bitwach główną rolę odgrywa bagnet. Tem się tłumaczy nadzwyczaj długie trwanie bitew. Pod Belinę, jak już wspomniano, trwała bitwa całych jedenaście godzin, dopiero nad wieczorem przychyliło się zwycięztwo na stronę serbską.“

(Ciekawa rewelacya historyczna.)

Z powodu obrad Senatu hiszpańskiego nad kwestyą, czy Hiszpania ma utrzymywać pełnomocników a raczej ambasadorów przy dworach zagranicznych, podaje hiszpańska *Epoca* następującą ciekawą rewelacyę, która o ile nam wiadomo, nie jest jeszcze znaną. Dziennik ten donosi, że król portugalski Ferdynand, idąc za życzeniem królowej angielskiej i chcąc przeszkodzić wojnie między Niemcami i Francyą w r. 1870, postanowił przyjąć koronę hiszpańską, którą kilkakrotnie odrzucał. O tem postanowieniu królewskiem zawiadomiony został pełnomocnik portugalski przy dworze francuskim w nocy na 14 lipca. Pełnomocnik ten udał się w tej chwili do St. Cloud, lecz ponieważ nie miał rangi ambasadora, nie mógł bezpośrednio oznajmić tego Napoleonowi III, lecz musiał zakomunikować to wprzód Grammontowi, który był za wojną. Gdy Napoleon sam dowiedział się o tem postanowieniu króla portugalskiego, było już za późno, gdyż w ciele prawodawczem złożył był już gabinet znaną deklaracyę, po której nastąpiło wypowiedzenie wojny.

KRONIKA

= **Jego Ces. Wysokość**, Arcyksiążę Albrecht, przybędzie dziś wieczornym pociągiem, po godzinie 9, z Krakowa do Lwowa i stanie w hotelu George'a.

— **Pogrzeb św. pam. Aleksandra Fredry**, który dziś o godzinie 10 rozpoczął się eksportacyą zwłok do kościoła św. Mikołaja, potrwa zapewne aż do godziny 2, tak, że w dzisiejszym numerze nie będziemy już mogli podać czytelnikom naszym opisu tej okazałej uroczystości żałobnej.

* **Nowe stowarzyszenia**. W bieżącym miesiącu zawiązały się na mocy zatwierdzonych przez c. k. Namiestnictwo dwa towarzystwa: Stowarzyszenie głuchoniemych pod nazwą «Nadzieja» i «Stowarzyszenie dla grzebania zwłok zmarłych woźnych i sług kancelaryjnych.»

* **Ułaskawienie**. Wczoraj uwolniono z zakładu karnego u Maryi Magdaleny czternaście kobiet, odbywających kilkuletnią karę ciężkiego więzienia, którym aktem łaski Monarszej dnia 15 b. m. reszta kary darowaną została. Były to kobiety skazane po większej części za zbrodnię dzieciobójstwa i podpalenie.

† **Ks. Paweł Sanguszko**, drugi syn ś. p. Władysława i Izabelli z Lubomirskich, jak się dowiaduje *Czas*, umarł w tych dniach po kilkoletniej chorobie w Nicei. Zmarły po ukończeniu studyów prawnych służył w dyplomacyi i był *attaché* ambasady austryackiej w Paryżu. Po zgonie ojca odziedziczył dobra tarnowskie wraz z dziedzicznem parostwem; wszelako stan zdrowia nie dozwolił mu zasiąść w Izbie panów.

* **Śmierć pijaka**. Józef Zieliński, wyrobnik, mający lat 30, idąc zeszłej nocy w nietrzeźwym stanie ulicą Wekslarską, wpadł w otwartą piwnicę kamienicy pod l. 16, gdzie go nazajutrz nieżywego znaleziono. Zwłoki zabrano do szpitala celem obdukcyi lekarsko-sądowej.

* **Złożono** w policyi cygarniczkę piankową z bursztynem, którą gość niewiadomy wysiadając wczoraj w południe przed zabudowaniem teatralnem, zapomniał w dorożce nr. 6.

— **Antykwaryusz wiedeński Weininger**, który niedawno miał proces o podrobienie starożytnej tarczy ze zbioru księcia modeńskiego i inne podobne sprawki, w ostatnich dniach uwięziony został przez sąd wiedeński z powodu wyjścia na jaw gorszych jeszcze oszustw. Dwaj Anglicy mianowicie donieśli policyi, że dwa starożytne ołtarzyki srebrne, które dawniej nabyli od Weiningera za sumę złr. 250.000, po bliższem zbadaniu okazały się imitacyą tylko oryginałów, za które je niesumienny antykwaryusz sprzedał. Były jednak z taką dokładnością naśladowane, że nawet najbieglejsi znawcy z trudnością tylko zdołali poznać się na nich. Policya wiedeńska w skutek owego doniesienia zarządziła tajne dochodzenie i już po kilku dniach wyśledzeni zostali robotnicy, którzy z polecenia Weiningera wykonywali podobizny starożytnych ołtarzyków. Już teraz więc nie ma najmniejszej wątpliwości co do winy Weiningera. Wraz z nim podejrzany o udział w tych oszustwach uwięziony został najstarszy syn jego.

— **Bankier Herman Openheim**, jak donosi telegram z Paryża, zmarł tam nagle d. 14 b. m.

— **Pęknięcie kotła parowego.** Podług telegramu z Londynu, dnia 14 b. m. pękł kocieł parowy na okręcie pancernym *Thunderer*, a w skutek wybuchu 25 osób utraciło życie zaś 56 odniosło skaleczenia.

— **Ogromne roje muszek**, zwanych jednodniówkami, spadły przed kilkoma dniami z wieczora na dzielnicę Pragi ciągnącą się wzdłuż Wełtawy. Miliony drobnych tych owadów bujające w powietrzu chwilowo przyćmiły nawet światło gazowe łatarń, a nieżywe pokrywały bruk w pobliżu tychże.

— **Liczba ofiar wybuchu** gazów ziemnych w kopalni węgla L'Hopital w Lotaryngii, o którym to wypadku donosiliśmy w sobotę, wynosi, podług najnowszych wiadomości, 147 osób. Trzej tylko górnicy ocaleli z liczby 150 pracujących w kopalni przed katastrofą; 38 zginęło na miejscu, a ze 106 pokaleczonych po największej części ciężko, w ciągu dnia następnego kilku ran umarło. Dwie trzecie części ogólnej liczby nieszczęśliwych, składały się z ojców rodzin. Niektóre rodziny górników utraciły nie tylko swych ojców, ale i po kilku dorosłych synów lub braci. Katastrofa ta zdarzyła się w nocy na 6 b. m.

— **Dom przyjemności i wygody.** Na wystawie powszechnej w Filadelfii urządzili Amerykanie dla użytku zwiedzających, zakład zwany *Public Comfort Departement* (dom wygody publicznej). Był to pomysł godny Amerykanów, gdyż w zakładzie owym zwiedzający wystawę nietylko zaspokoić mogą głód i inne potrzeby, ale wszelkie swe życzenia. Może sobie tam kazać buty wyczyścić lub włosy zapiec może tymczasem posilić się jakimś chłodnikiem w sali lub na dachu domu, zkąd zarazem ma widok na plac wystawy i park. Dla rozproszenia nudów utrzymywaną jest tam także biblioteka wcale znaczna. Kto strudzony może zająć krzesło na kółkach, w którem zawiozą go gdzie wola. Nie zapomniano zresztą o ważniejszych także szczegółach wygody zwiedzających. Oto na wypadek deszczu n. p. dom wygody zaopatrzony jest w ogromny zapas parasoli, w razie pogody każdy oddać tam może do przechowania parasol swój lub niepotrzebne chwilowo suknie. W *Public Comfort Departement* znajduje się także biuro telegraficzne, przyjmujące o każdej porze depesze do przesłania, oraz stacya drogi żelaznej, tak że pociągi zajeżdżają przed próg gmachu. Zresztą w cudownym tym domu osobne oddziały mają mężczyźni, a osobne kobiety i dzieci. Rozumie się, że jest tam także osobna sala dla dziennikarzy, tych bowiem w Ameryce wszędzie pełno.

— **Trzęsienie ziemi w Wiedniu.** Dnia 17go lipca o godzinie 1szej minut 22 dało się tu uczuć gwałtowne trzęsienie ziemi w kierunku z zachodu na wschód. Były trzy wstrząśnienia, które postępowały tak gwałtownie że domy zadrzały. Powietrze czyste; ciepło umiarkowane; huku nie było żadnego. — Inny telegram z Wiednia donosi: Dzisiejsze trzęsienie ziemi sięgało w kierunku z północy na południe od Przerowa aż do Kindberg, zaś w kierunku od wschodu na zachód od Budziejowic w Czechach aż do Oedenburga. Ogniskiem czyli centrum trzęsienia była miejscowość Scheibs.

— **Oszustwo**. Właściciel wielkiej szlifierni szkła w Ebersdorfie pod Iglawą, Wolf, ogłosił upadłość a zarazem sam stawił się w sądzie z zeznaniem, że na swą żonę oraz inne osoby podrobił weksle w sumie 20.000 złr. Dzienniki wiedeńskie dodają, że Wolfa zrujnowała głównie okoliczność, że zanadto wielki kredyt otwierał kupcom z Galicyi.

— **Proces o polygamię** wytoczył sąd kantorowi żydowskiemu Robinsonowi w Temeswarze. Robinson, który niekiedy używał także nazwiska Schapira, niedawno pojął tam za żonę młodą dziewczynę, ale już w kilka dni po ślubie umknął zabrawszy posag panny. Wtedy wyszło na jaw, że Robinson pojął był za żonę w Gdańsku niejaką Cecylię Teiffensilber, a w Csakaturnie Karolinę Henrich, oraz dwie inne jeszcze, które już się zgłosiły do sądu.

— **Król Dahomeyu**, państwa murzyńskiego na zachodnich wybrzeżach Afryki zagraża wojną — Anglii! Tym celem wielki władca przedewszystkiem sporządzić kazał duży model okrętu z łańcuchami i kotwicą i ustawić ten symbol na wzgórzu nad morzem, ażeby przedstawiał potężne bóstwo zwane *Fetisz* które, o czem w Dahomeyu nikt nie wątpi, porozbija statki angielskie o skały i jako łup je odda zwycięzkim wojownikom czarnego króla. Co najsmutniejsza jednak, że dla ubłagania łaski możnego Fetisza krew ludzka przelewaną jest obficie, gdyż murzyni zabijają mu na ofiarę jeńców wojennych.

— **Zamek Arenenberg** w Szwajcaryi, znany jako letnia siedziba rodziny Bonapartych, bliski jest runięcia w gruzy, ponieważ skała na której stoi, skutkiem ostatnich powodzi zaczęła się usuwać i już część parku z najwspanialszemi drzewami, oraz mur obwodowy, kaplica i schody tarasu zamkowego runęły na dolinę.

— **O wybuchu stępy prochowej** piszą d. 12 b. m. z Wiener Neustadt: Około godziny 12½ w południe przeraziła mieszkańców tutejszych gwałtowna detonacya połączona z bardzo mocnem wstrząśnieniem budynków. W stronie Lichtenwörth ujrzano potężny słup dymu. Za przybyciem na miejsce wypadku przedstawił się widok okropnego zniszczenia. Stępa prochowa, zburzona do najdrobniejszych swych części składowych leżała w gruzach; części rozniesionego dachu i szczątki belków pokrywały całą obszerną łąkę i zwieszały się nawet ze szczytu drzew dość daleko rosnących od miejsca wypadku. Wśród gruzów sterczało sześć na pół zwęglonych trupów nieszczęśliwych robotników, którzy padli ofiarą katastrofy. O przyczynie wybuchu nic pewnego dowiedzieć się nie można, ponieważ żaden z robotników nie ocalał. Mieszkańcy domu odległegoo o 200 kroków od stępy i dyspozytor tejże umieją powiedzieć tylko tyle, że nagle spostrzegli olbrzymią kolumnę ognia i zwój gęstego dymu, tudzież uczuli gwałtowne wstrząśnienie i usłyszeli rozdzierający uszy huk, a po chwili łomot spadających szczątków stępy. Wybuch we wszystkich pobliskich domach zdruzgotał szyby. Ogień, jaki się po wybuchu wszczął wśród gruzów stępy, stłumiono prędko. Ilość prochu złożonego w stępie wynosiła 30 centnarów.

— **Sławny zbiór porcelany** byłego posła francuskiego w Londynie hr. Jarnac, sprzedany został przed kilkoma dniami. Dwie stare wazy z Sèvres sprzedano za 67.560 franków, inne dwie za 40.000 franków i t. d.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Dąbrowa.** (Do Rady powiatowej) wybrano przy uzupełniającym wyborze dnia 10 lipca z grupy większych posiadłości Eustachego Gostkowskiego, dzierżawcę dóbr i Mieczysława Stojowskiego, właściciela Dębowca.

*** **Gródek.** (Przy kopaniu gliny) na pastwisku gminnem w Kiernicy przysypany został 12 b. m. szesnastoletni chłopiec Mikołaj Ustycki. Odgrzebano go szybko, ale wydobyty był już bez życia.

*** **Jasło**. (Explozya gazu). U tutejszego kupca Jakuba Polaka pękł 10 lipca przy wyrabianiu wody sodowej syfon, podczas gdy go wypełniano gazem z aparatu. Czerepy syfonu ugodziły w głowę i zabiły na miejscu subjekta Franciszka Ksawerego Kramarczyka, zajętego właśnie przy aparacie. Przyczyną eksplozyi było słabe lutowanie syfonu.

*** **Limanowa.** (Utonął) przeprawiając się przez rzekę Łososinę d. 10 lipca parobek z Jaworzny, który jadąc na wozie wraz z dwoma kobietami wywrócił wóz i wpadł do wody. Obie kobiety zdołały się uratować.

*** **Sanok**. (Brak nadzoru) nad dziećmi stał się znowu przyczyną nieszczęśliwego wypadku. W Borku wpadła 4 b. m. sześcioletnia dziewczynka do nieocembrowanej studni i utonęła.

*** **Złoczów.** (Pożar.) Dnia 15 lipca spłonęła tu realność p. Franciszka Pettescha, w której mieszczą się urząd gminny z kasą, c. k. główny urząd podatkowy, apteka, areszta miejskie, pomieszkanie lekarza pułkowego dr. Pogliesa i mieszkanie samego właściciela. Pożar wybuchł przez nieostrożność lampiarza, który zapalił banię z naftą. Nader spiesznemu i energicznemu ratunkowi straży ogniowej ochotniczej i ludności miasta zawdzięczyć należy, że pożar ten, który wielce zagrażał sąsiednim domom, złokalizowany i niebawem stłumiony został.

*** **Żydaczów.** (Do Rady powiatowej) wybrano przy wyborze uzupełniającym d. 30 czerwca Henryka Forgeta, przełożonego obszarów dworskich dóbr Skarbkowskich.

Towarzystwo pedagogiczne.

I.

(L) **Sambor**, 17 lipca. *(Korespondencya Gazety Lwowskiej.)* Wśród wystrzałów moździerzowych i odgłosu muzyki miejscowej, sklejonej widocznie w wielkim pospiechu, zajechał pociąg osobowy kolei Dniestrzańskiej wczoraj o godzinie pół do czwartej po południu na tutejszy dworzec kolejowy. Jazda ze Lwowa do Sambora, na Stryj, trwała więc jak widzicie, dość długo; ze Lwowa wyjechaliśmy o godzinie pół do ósmej z rana (zamiast o godzinie 6 m. 5). Tak znaczne spóźnienie wyjazdu ze Lwowa koleją Arcyks. Albrechta przypisać należy głównie bardzo wielkiej iłości podróżnych. Prócz pedagogów ze Lwowa, z wschodnich i północnych części kraju, wyjeżdżało tym samym pociągiem amatorskie towarzystwo spiewaków do Stryja, gdzie o godzinie 12 w południe dało koncert, a do Szczerca jechali tym samym pociągiem członkowie lwowskiej gminy ewangielickiej na zjazd stowarzyszenia p. n. Gustawa Adolfa *(Gustav-Adolf-Verein)*.

Gościnni mieszkańcy podkarpackiego grodu przyjęli przybyłych pedagogów bardzo serdecznie. Prócz osób należących do komitetu miejscowego, zajmującego się pomieszczeniem przybyłych, uszykowaną była na dworcu młodzież szkolna i straż ogniowa ochotnicza. Po przywitaniach i wzajemnych przedstawieniach rozlokowano pedagogów po mieszkaniach prywatnych i w klasztorze OO. Bernardynów. Przed nami i po nas przywiozły pociągi z Stryja i Chyrowa także dość znaczną ilość pedagogów a niektórzy z nich przybyli dopiero dzisiaj (17 b. m.) w południe.

Na wieży ratuszowej, nad herbem miasta: jeleniem, i orłem cesarskim, powiewa od wczoraj chorągiew o barwach krajowych a dokoła galeryi na wieży ratuszowej i na balkonach chorągwie o barwach państwowych.

Dzień dzisiejszy rozpoczął się nabożeństwem w farze łacińskiej i w cerkw ruskiej. W bardzo uroczysty sposób odprawiono nabożeństwo w cerkwi. Przy mszy solennej asystowało dziewięciu księży a cała cerkiew była rzęsiście oświetloną. Nabożeństwa skończyły się dopiero koło godz. 10tej z rana a w kwadrans później zgromadzili się członkowie towarzystwa pedagogicznego w sali gimnastycznej, w której od soboty daje przedstawienia lwowskie towarzystwo dramatyczne. Na zaimprowizowanej scenie zajął miejsce zarząd towarzystwa pedagogicznego a w amfiteatrze i na galeryi zasiedl członkowie, tudzież publiczność miejscowa. Zjazd członków jest liczny ale nie wytrzymuje porównania z zeszłorocznym zjazdem w Stanisławowie.

Burmistrz miasta, p. Kasparek, powitał zgromadzenie imieniem miasta, wyrażając życzenie, ażeby praca podjęta w celach oświaty wydała jak najobfitsze plony. Po nim zabrał głos p. Balicki i powitał pedagogów w imieniu oddziałów towarzystwa gospodarskiego: Samborskiego, Turczańskiego, Rudeńskiego i t. d.

P. Zygmunt Sawczyński, prezes Tow. pedag. podziękował przedewszystkiem burmistrzowi, jako reprezentantowi miasta za gościnne przyjęcie. To przyjęcie szczere, płynące z serca, jest najlepszym dowodem, że dawne przysłowie nasze: „bogdajbyś cudze dzieci uczył“, przysłowie, będące niejako klątwą, nie ma już u nas podstawy. Owa gościnność, jakiej pedagogowie doznają od kilku lat po wszystkich miastach Galicyi, owe oznaki zewnętrzne, jak odgłos wystrzałów, któremi dawniej witano tylko tryumfatorów, są hołdem oddanym ze strony całej publiczności idei reprezentowanej przez nauczycieli. Ale ów huk salw jest zarazem hasłem do boju — do boju dla zasady szerzenia oświaty i do boju z ciemnotą. Idźmy tedy do boju, ażebyśmy odpowiedzieli godnie nadziejom pokładanym w nas przez kraj, który coraz więcej interesuje się naszemi sprawami. Ten współudział publiczności w sprawach naszych jest dowodem naszej żywotności, daje zarazem korzystne świadectwo o ogóle publiczności naszej, której nie jest rzeczą obojętną, „kto i jak kieruje oświatą młodego pokolenia.“ Rzymianie poruczali wychowanie swych dzieci niewolnikom greckim.. Kto wie, czy nie było to jednym z powodów upadku Rzymian; naród bowiem, któremu nie zależy na tem, „kto i jak wychowuje jego synów“ — naród taki długo istnieć nie może.

Zwracając się do p. Balickiego, jako reprezentanta towarzystwa gospodarskiego, dziękuje p. Sawczyński za szczere powitanie i wykazuje ścisły węzeł jaki łączy nauczycieli szkół ludowych z ludem: „Bez

rozumnego ludu nie ma rozumnego gospodarstwa" — poczem zagaja dziesiąte walne zgromadzenie towarzystwa pedagogicznego i ogłasza za otwarte.

P. Kreutz zajął miejsce jako komisarz rządowy.

Na sekretarzy powołał p. Sawczyński pp. Pająka i Świechłę, poczem w mowie pięknej, przerywanej hucznemi oklaskami, dał wyraz wielkiej stracie, jaką kraj cały, głównie zaś nauczycielstwo nasze i oświata poniosły przez przedwczesny zgon byłego namiestnika, śp. hr. Agenora Gołuchowskiego. Rok temu — powiada p. Sawczyński — zanosiliśmy gorące modły o wyzdrowienie ś. p. Namiestnika... dziś nie ma już tego męża, któremu sprawa oświaty ma tyle do zawdzięczenia. Któż jest w stanie wyliczyć wszystkie zasługi jego na tem polu? Dość wspomnieć, że wydobył on fundusze, z których co roku rozchodzi się około 80 tysięcy zł. na stypendya. Całą duszą był on oddany sprawom szkół ludowych, a ostatnią jego czynnością była gorąca obrona tych spraw w sejmie... Legł, jak żołnierz na stanowisku... Cześć Mu! (Przez powstanie z miejsce oddali członkowie Towarzystwa cześć pamięci zmarłego hr. A. Gołuchowskiego.) Kraj cały, a w szczególności obwód Samborski — mówił dalej p. Sawczyński — pogrążony jest dziś w żałobie z powodu nowej a ciężkiej straty... Hr. Aleksander Fredro, żołnierz, obywatel i najcelniejszy oraz komedyopisarz, nie żyje! Był to mistrz pióra, który nie tworzył komedyi w znaczeniu dzisiejszem. Był to poeta, który w formie komedyi wytykał nam błędy i śmieszności nasze i pouczał, jaką drogą iść wypada w celu pozbycia się wad rozmaitych. Miasto Sambor, w którego obwodzie leżą posiadłości ziemskie zmarłego, boleje dziś nad Jego stratą... Cześć i chwała pamięci Jego! (Zgromadzeni powstają z miejsca.) W końcu oddał p. Sawczyński hołd pamięci Krzysztofa Bogdanowicza, członka hon. Tow. pedagogicznego, b. posła na sejm krajowy i do Rady państwa, którego staraniom i zabiegom zawdzięcza Kołomyja skompletowanie tamtejszego gimnazyum realnego.

Na wniosek dr. Franciszka Nowakowskiego uczciło zgromadzenie przez powstanie z miejsc pamięć przedwcześnie zmarłego pracownika na polu metodyki i dydaktyki, Augusta Jeskego.

P. Swiechło, nauczyciel seminaryum w Tarnopolu, odczytał pismo tamtejszej reprezentacyi gminnej, wystosowanej do tarnopolskiego oddziału Tow. pedagogicznego a zapraszające Towarzystwo pedag. na XI zjazd, który odbędzie się w roku przyszłym, do Tarnopola. Na ten cel wyznaczyła reprezentacya gminna w Tarnopolu 500 zł. Zgromadzenie przyjęło zaproszenie i upoważniło swego prezesa do podziękowania reprezentacyi gm. w Tarnopolu za ofiarowaną gościnność.

Dr Władysław Zajączkowski, sekretarz Towarzystwa, odczytał pismo wiceprezesa dr. Teofila Gerstmana, w którym tenże usprawiedliwia się, iż z powodu egzaminów, odbywających się w tych dniach w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, nie może przybyć do Sambora. Na wniosek p. Soleskiego wybrało zgromadzenie na czas zjazdu wiceprezesami pp. dr. Franciszka Nowakowskiego i Andrzeja Józefczyka, dyrektora seminaryum w Krakowie.

Dr. Władysław Zajączkowski odczytał sprawozdanie z czynności Towarzystwa za czas od 10 lipca 1875 do 10 lipca r. b. ułożone przez zarząd główny. Sprawozdanie to odkładam do następnego listu.

GŁOSY PUBLICZNE

Szanowna Redakcyo!

Z *Gazety Toruńskiej* widzę, że Szan. Redakcya w swem piśmie drukowała artykuł dra W. o *Tajdze sybirskiej*, podług mego opisu odwiecznych lasów północnej Azyi, oraz opis polowania na niedźwiedzia.

Ponieważ są to rzeczy, które drukowałem u Ottona Spamera w osobnej książce i w czasopiśmie *Natur* w rozmaitych artykułach, wnoszę tedy, że p. dr. W. czerpał z książki, która wyszła pod tytułem *Sibirien und das Amurgebiet von Albin Kohn und Richard Andrée* (Lipsk 1876), gdyż mówi także o czci niedźwiedzia u Giliaków. Ta część artykułów jest zaczerpniętą z części przez dr. Ryszarda Andrée, dyrektora geograficznego instytutu w Lipsku napisanej, który sam podróżował nad Amurem, a zatem po największej części tak samo to zna przez autopsyę, jak ja, który siedm lat jako wygnaniec polityczny przepędziłem we wschodniej Syberyi.

Zasadą moją: *suum cuique*. Dla tego upraszam Szan. Redakcyę w jednym z najbliższych numerów swego pisma ogłosić, że ustępy o Giliakach, Kamczadalach i Koryakach są zaczerpnięte z drugiej części powyżej wzmiankowanego dzieła, i że autorem tej części jest pan dr. Ryszard Andrée w Lipsku.

Albin Kohn.

Poznań, 14 lipca 1876.

Notatki literacko-artystyczne.

× **Muzeum Kopernika.** Komitet urządzający muzeum Kopernika w Rzymie rozesłał następującą odezwę: „Uniwersytet Rzymski pewny pomocy wszystkich wielbicieli geniuszu Kopernika, a przedewszystkiem jego rodaków, w roku 1873 założył w swym gmachu *Muzeum Kopernika*, mające na celu zgromadzić wszelkie po nim pamiątki i rzeczy doń się odnoszące. Dzięki ofiarności wielu znakomitych i uczonych osób, zbiory muzeum tak daleko postąpiły, iż za kilka miesięcy będzie można odbyć jego inauguracyę i oddać na użytek publiczny. Aby dać możność osobom chcącym wziąć udział w założeniu muzeum, a nieposiadającym żadnych zbiorów do ofiarowania, Komitet urządzający postanowił zawiadomić, iż na ten cel przyjmuje wszelkie pieniężne ofiary, które w liście rekomendowanym i w bankowych papierach należy przesyłać pod adresem delegata: *Signor Dottore Arturo Volinschi, Firenze Via della Scala nr. 43 p. p.* Subskrypcya 100 fr. daje prawo ofiarodawcy do wpisania go na listę założycieli muzeum, nadsyłający zaś niższą od powyższej sumy, będą uważani za udział biorących. Rezultat subskrypcyi włącznie z użyciem zebranych pieniędzy będzie ogłoszony przy inauguracyi muzeum w oddzielnej relacyi Uniwersytetu Rzymskiego, a także w urzędowych dziennikach.

× **Szereg obrazków historycznych** z czasów królowej Bony, pióra p. Kazimierza Chłędowskiego, które do niedawna drukowały się w fejletonie *Gazety Lwowskiej*, wyszły obecnie w osobnem wydaniu, w dwóch zgrabnych tomach nakładem warszawskiej księgarni Gebethnera i Wolffa pod tytułem zbiorowym *Królowa Bona*. Nie wątpimy, że wdzięczne te opowiadania znajdą w handlu księgarskim takież życzliwe przyjęcie, jakiem się cieszyły w fejletonie naszego pisma. O poprzedniej pracy pana Chłędowskiego, drukowanej także w *Gazecie Lwowskiej*, a wydanej następnie w osobnej książce pod tytułem *Sylwetki*, bardzo pochlebnie wyraża się krytyka. Z licznych a pochlebnych głosów przytaczamy tu jeden. Oto, co pisze o tych szkicach *Gazeta Polska*: Autor jest wybornym malarzem obyczajowym. Dowiódł tego swem *Albumem fotograficznem*, wydanem przed sześciu laty, zalecającem się znakomitą charakterystyką galicyjskich postaci. Rzucił się był później p. Chłędowski do powieści, lecz z mniejszem powodzeniem, wpadł bowiem na nieszczęśliwą myśl naśladowania Gaboriau, co przy niedostatku dramatycznego pierwiastku w jego talencie (w czem bądź co bądź, zbrodniczo-policyjne romanse francuskiego pisarza górują nad wszelkiemi naśladowaniami) nie mogło wydać pomyślnych rezultatów. Zrozumiał to widocznie sam pan Chłędowski, ponieważ w *Sylwetkach* powrócił do dawnego najwłaściwszego zdolnościom swoim rodzaju i okazał się — mówimy to bez najmniejszej przesady — prawdziwym mistrzem. *Sylwetki* to istna kopalnia typów, niewyczerpany materyał dla powieści i komedyopisarzy. Prawda i życie tryskają tam z rysu każdego. Ruchu i akcyi tam nie ma, ależ bo i być nie mogło; są to tylko portrety, lecz portrety z niepospolitym wykończone talentem. Tem cenniejsze są one, że wiele typów pochwyconych przez autora, znika codziennie i bezpośrednio. Z widowni towarzyskiego życia naszego, roztrząsać utworu tego niepodobna, lubować się w nim tylko i podziwiać go można. Dołączone do *Sylwetek* Siedm grzechów towarzyskich (Zarozumiałość, Blaga, Brak galanteryi, Koteryjność, Chińszczyzna, Miłość chrześcijańska, Słabostki) zawierają również wiele dowcipnych i trafnych postrzeżeń."

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stosunki robotnicze

na wsi w Galicyi wschodniej z końcem czerwca i początkiem lipca b. r.

(E) Skutkiem słot majowych wiele robót w polu doznało zwłoki, stąd też jeszcze i w całej drugiej połowie czerwca, było dość trudno o robotnika w większych gospodarstwach, bo ludność wiejska pracowała przedewszystkiem około własnych pól. Fakt ten, dalej potrzeba większych sił roboczych do sprzętu koniczyny i siana, musiała wszędzie spowodować mniejszą lub większą zwyżkę w wynagrodzeniu. Zanim przystąpimy do podania cen praktykowanych w okolicach, skąd nadesłano nam daty, nadmienimy o tym pocieszającym fakcie, iż z wyjątkiem okolic górskich, gdzie przednowek jest niemal w każdym roku na porządku dziennym, nie mamy z reszty kraju wiadomości, któreby o groźniejszym niedostatku u ludności wiejskiej wnioskować kazały.

Ceny praktykowane z końcem czerwca i z początkiem bieżącego miesiąca — a zaczynamy od najwyższych — były następujące:

1) W okolicy Otynii płacono kosarzowi, siekiernikowi 50—60 ct., zwykłemu robotnikowi od 30—40 ct.

2) W okolicy Podhajec płacono robotnikowi do trudniejszej lub zręczniejszej roboty 40—50 ct., płaca zwykłych robotników była od 30—40 ct., dzień ciągły płacono od 1 zł. 50 ct. do 2 zł.

3) W okolicy Radziechowa i w tej czternastodniówce ceny nie uległy zmianie, pozostając wysokiemi jak były, mężczyźnie płacono 40—50 ct. w. a., kobiecie od 20—24 ct. w. a.

4) W okolicach Kamionki Strumiłowej płacono kosarzowi 48 ct. w, a. (i to tylko za czas od 9tej rano do wieczora), uzyskanie zaś rokotnika lżejszego, było bardzo trudnem.

5) W okolicach Rawy była wielka trudność w dostaniu robotnika, bo włościanie byli zajęci u siebie. Kosarzowi płacono 40—45 ct., siekiernikowi 45, 50 a nawet i 55 ct., zwykłym zaś robotnikom płacono od 30—35 ct.

6) W okolicach Żółkwi i Mostów płacono od 25—45 ct.

7) W okolicach Sambora płacono kosarzowi 45 ct., do grabienia siana i do kartofli 25 ct.

8) W okolicach Bóbrki było o robotnika dość łatwo, płacono jednak do 50 ct., lżejszym zaś robotnikom po 25 ct. Sprzężaj kosztował 1 zł. 20 ct.

8) W okolicy Złoczowa i Zborowa płacono kosarzowi 35—40 ct., dzień lżejszy wynagradzano 20—25 ct. — o robotnika było jednak trudno

9) W okolicy Brzeżan płacono kosarzowi 40 ct., do grabienia zaś lub plewienia po 22—24 ct.

10) W okolicy Jarosławia płacono kosarzowi 40 ct. w. a., innym robotnikom 30—35 ct.

11) W okolicach Mrzygłodu płacono robotnikom od 20—40 ct.

12) Z okolic Rymanowa przedstawiono nam stosunki robotnicze jako „opłakane", kosarz brał 35—40 ct., czeladnik 25—30 ct.

13) W okolicach Turki płacono kosarzowi 40 ct. w. a., innym robotnikom po 25 ct.

14) W okolicach Ułaszkowiec płacono kosarzowi 40 ct., za dzień zaś roboty żeńskiej 30—33 ct.

15) W okolicach Horodenki było o robotnika dość trudno, płacono go od 30—40 ct.

16) W okolicach Borszczowa płacono robotnikowi od 40 50 ct. — o robotnika było tak jak przedtem trudno. Podobne stosunki były i w okolicy Mielnicy.

17) W okolicy Glinian nie zbywało na robotnikach, mężczyźnie płacono 40 ct., kobiecie zaś po 25 ct.

17) W okolicy Cieszanowa płacono od 20—40 ct.

19) W okolicy Pruchnika było dość trudno o robotnika ręcznego, płacono od 25—35 ct.

20) W okolicach Starego miasta płacono kosarzowi 35 ct w. a., z motyką po 20 ct. w. a.

21) W okolicach Uhnowa było dość trudno o robotnika, płacono do siana przeciętnie po 32 ct.

22) W okolicach Magierowa płacono kosarzowi 35 ct. w. a., reszcie robotników po 25 ct.

23) W okolicy Mościsk płacono robotnikom 20, 25 lub 30 ct.

24) W okolicach Przemyśla, Niżankowic było o robotnika bardzo trudno, raz dla tego, że włościanie pracowali u siebie, powtóre, że do roboty ochoty nie ma, kosarzowi płacono 40 ct., do plewienia buraków, okopywania kartofli płacono 20—30 ct. i to za robotę nie długą, bo zaczynającą się o 9tej rano. Korespondent dodaje, że z robocizną jest coraz gorzej a młodsza generacya nie umie już nawet wziąć się do roboty polnej porządnie.

25) W okolicach Stryja ceny robocizny w porównaniu z poprzedniemi spadły, kosarzowi płacono 30 ct., dziewce 20 ct. Korespondent tłómaczy spadek cen klęskami elementarnemi, jakie w ostatnich czasach tamtejsze okolice nawiedziły.

26) W okolicach Jaworowa płacono dzień pieszy 25 ct. w. a., dzień ciągły 1 zł. 20 ct.

27) W okolicach Baligrodu płacono mężczyźnie jak poprzednio 36—40 ct. w. a., czeladzi 14 ct. Korespondent wspomina o silnym przednowku, zboże drogie, lud szukając za zarobkiem rozchodzi się w dalsze strony.

28) W okolicach Ustrzyk i Liska nie zbywało na robotnikach, płaca była niska, płacono bowiem od 15—25 kr. w. a.

Prócz tych dat, podanych w cyfrach, otrzymaliśmy jeszcze z kilku okolic krótkie określenie stosunków robotniczych słowami. Jako normalne przedstawiono nam stosunki robotnicze z okolic Zabłociec i Halicza, w okolicach Birczy i Zbaraża była robocizna tania i nie było o robotnika trudno, dość trudno natomiast było dostać robotnika w okolicach Brzozowa a także i pod Tarnopolem stosunki robotnicze stawały się trudniejszemi z powodu raptownych robót po słotach i ogromnej konkurencyi.

Wiedeń, 17 lipca. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ spędzono **3932** wołów, t. j. **1804** galicyjskich, **1984** węgierskich i **144** niemieckich. Sprzedano dla dla Wiednia **1578** a dla prowincyi **2231** sztuk, niesprzedano **123** sztuk. Spęd był w porównaniu z zeszłotygodniowym o **16** sztuk większy. Potrzeba była zupełnie pokrytą a z tego powodu ruch osłabł i ceny spadły o $2^1/_2$ złr. na **100** kilo. Płacono od **100** kilo: za woły galicyjskie **52** do **56** złr. za węgierskie $51^1/_2$ do $57^1/_2$ złr a za niemieckie **54** do $57^1/_2$ złr.

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 8 do 15 lipca 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 9·25 do 10·—. Żyto za 100 kilogr. od złr. —.— do 8·25. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. —·— do 7.—. Owies za 100 kilogr. od złr. —.— do 10·—. Hreczka za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—. Fasola za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—. Wyka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, przednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż rosyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Kminek za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—.

Nasiona oleiste. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. —·— do 14·58. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —·— do —·— Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. —.— do —·—. Chmiel za 100 kilogr. od złr. 200 do złr. 215.

Spirytus od złr. —·— do 32·—.

— **Galicyjski zakład kredyt. włośc.** Stan na dniu 30 czerwca 1876.

Aktywa:

	złr.	ct.
Stan kasy centralnej	118.885	84
Stan kas powiatowych	64.690	99
Pożyczki	8,247.656	17
Salda rachunków bieżących	1,720.943	—
	10,152.176	—

Pasywa:

	złr.	ct.
Wpisowe w r. 1876	1.731	—
Udziały	663.551	—
Asygnaty kasowe	1,057.750	—
Listy dłużne w obiegu łącznie z wylosowanemi w czerwcu bież. r.	8,387.500	—
Zalegające odsetki i dywidendy od listów zast.	41.644	—
	10,152.176	—

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Wspomnieliśmy już wczoraj o misyi pułkownika serbskiego Ismajłowa, który wiezie własnoręczny list ks. Milana do cesarza rossyjskiego i 15 lipca w przejeździe zatrzymał się w Wiedniu. Misya jego stoi niewątpliwie w związku z zabiegami rządu serbskiego zjednania sobie gabinetów wiedeńskiego i petersburgskiego. Pogłoskę jakoby Serbia już teraz prosiła o pośrednictwo w

celu doprowadzenia do skutku zawieszenia broni bardzo trudno sprawdzić, ale że coś już uczyniono w tym kierunku, poznać można z depeszy wiedeńskiej *A. A. Ztg.*, która mówi, że agentowi serbskiemu dano w Wiedniu do zrozumienia, że wszelkie zabiegi w celu wywarcia pressyi na Portę, aby przyzwoliła na rozejm, muszą być daremne. W każdym razie akcye serbskie ogromnie spadły w ostatnim czasie. Na polu walki co raz większe niepowodzenia, a w kasie coraz mniej pieniędzy. Słychać już, że w przyszłym tygodniu zebrać się ma skupczyna, aby uchwalić nową pożyczkę. Pojedyńcze szczury zaczynają już opuszczać tonący statek. Wysłannik Czernajewa Ismajłów nie powróci więcej na plac boju; w liście pisanym z Bazias do jednego z przyjaciół miał się wyrazić, że „w Serbii nie ma już co robić.“ Nadmienić jeszcze wypada, że według *Pesther Lloyda* Rossya na pierwszą wieść o życzeniu Serbii zawarcia rozejmu odpowiedzieć miała, że gdy Serbia mimo usilnego odradzania rozpoczęła wojnę, żadne mocarstwo nie może teraz widzieć się spowodowanem do odwrócenia od niej zgubnych następstw tego przedsięwzięcia. A dawniej już wyrazić się miał ks. Gorczakow, że wprawdzie istnienie Serbii obchodzi całą Europę, ale kwestya dynastyi serbskiej jest sprawą wewnętrzną serbsko-turecką.

Dzisiejsze wiadomości z teatru wojny są bardzo niepomyślne dla Serbów. Z Belgradu już od kilku dni nie mają nic pomyślnego do ogłoszenia i zadowalają się zaprzeczaniem zwycięskich biuletynów tureckich, których coraz więcej nadchodzi. I tak wiadomość o klęsce Leszjanina nad Timokiem potwierdza urzędowa depesza turecka z Widdynia z 15 lipca w następujących słowach: „Wskutek utarczek w okolicy Widdynia, zaszłych w ostatnią środę, Serbowie ścigani przez Turków wrócili znowu po za Timok a gubernator wyruszył przeciw Serbom z 2000 Turków.“

Wyparcie Serbów z Małego Zwornika potwierdza się również. Oto telegram:

Konstantynopol, 15 lipca (ze źródła urzędowego.) Wojsko tureckie uderzyło wczoraj na warownię serbską, leżącą na granicy przy Małym Zworniku Po walce toczącej się od 4ej rano do 1ej w południe, Serbowie pobici zostali i spędzeni. Barki przygotowane przez nich, aby wpaść na ziemię turecką, tudzież wielki dom strażniczy, zbudowany z kamienia i stojący na tem miejscu, oraz własność bogatego Serba Jowe Kosticza, wielki piękny dwór i przeszło 40 innych domów zostało przez samychże Serbów spalone. Wartość zapasów, które wpadły Turkom w ręce, jak suchary, bydło, odzież, broń i t. d. wynosi przeszło 5000 liwrów tureckich, nie licząc w to przedmiotów spalonych i zniszczonych. Działa serbskie zostały zdemontowane. Turcy stracili tylko 10 ludzi w zabitych i 20 w rannych, gdy natomiast nieprzyjaciel przeszło 400 zabitych zostawił na placu walki.

Wreszcie dzisiejszy nasz telegram z Konstantynopola, który czytelnicy znajdą poniżej, mówi o wyparciu korpusu Czernajewa z Akpalanki i Babinej Glawy i odwrocie jego do Serbii.

W Bośnii agitacya za przyłączeniem do Austryi wzmaga się w miarę, jak szanse zwycięztwa serbskiego maleją. Generalny konsul austryacki w Serajewie, Teodorowicz, otrzymuje ciągle petycye od chrześcijan tamtejszych z prośbą, aby cesarz austryacki przywrócił w Bośnii oddawna upragniony porządek, gdyż tylko pod tym warunkiem może się spodziewać spokoju.

Tymczasem Czarnogórcy nie troszcząc się o swego sprzymierzeńca posuwają się coraz dalej w Hercegowinie i zajęli już większą część tej prowincyi. Wczoraj po zamknięciu *Gazety* otrzymaliśmy następujący telegram.

„Dubrownik 17 lutego (ze źródła słowiańskiego). Czarnogórcy przybyli do Blagaju, godzina drogi od Mostaru (na południe tego miasta), przebywszy wąwóz bez przeszkody. Spodziewają się że Mostar dostanie się im w ręce.“

Książę Nikita musiał widocznie otrzymać jakąś wskazówkę, aby bez względu na Serbów opanował jak najwięcej przestrzeni, aby w danym razie przy ewentualnej pokojowej interwencyi oprzeć się można było na fakcie dokonanym. W Belgradzie przeczuwają to snać, gdyż opinia publiczna coraz nieprzyjaźniej wyraża się o Czarnogórze, a właśnie donoszą, że pełnomocnik czarnogórski przy dworze serbskim, senator Vrbica, opuścił nagle Belgrad. Tak więc przyszło już do otwartego zerwania między sprzymierzeńcami.

O wydaleniu i aresztowaniu Stratimirowicza donoszą co następuje: „Stratimirowicz inaugurował w Belgradzie formalny system inwigilacyjny przeciw rządowi serbskiemu, był jednak na każdym kroku pilnie strzeżony. Dnia 15 b. m. odczytano mu regestr jego grzechów i kazano wydalić się z Belgradu. Stanąwszy na ziemi austryackiej w Semlinie, wyrazić się miał Stratimirowicz: „Belgrad nie ujrzy mnie więcej jako przyjaciela.“ Zaraz za przybyciem swojem do Semlina, otrzymał Stratimirowicz wizytę burmistrza, który okazał mu rozkaz aresztowania. Stratimirowicz protestował żywo twierdząc, że nie dopuścił się wykroczenia przeciw ustawom austryackim. Ale rozkaz uwięzienia był stanowczy, a tak nie pozostało generałowi nic innego, jak poddać się mu. Na słowo honoru pozostawiono go na razie w hotelu a nazajutrz wywieziono pod eskortą do Nowego Sadu. Wydalenie Stratimirowicza z Belgradu nastąpiło na wyraźne żądanie Czernajewa, który postawił alternatywę: „on albo ja.“

Książę Milan ustanowił order „Dakowy“ od miejsca, w którem Miłosz rozwinął po raz pierwszy chorągiew powstania. Order ten dzieli się na trzy klasy: medal honorowy, krzyż oficerski i krzyż komandorski. Czernajew za zdobycie Babinej Glawy otrzymał order Dakowy pierwszej klasy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kamionka strumiłowa, 17 lipca (po północy). Radziechów nawiedzony został strasznym pożarem. Spłonęło przeszło 100 domów. Przeszło sto rodzin (20 katolickich 88 żydowskich) bez dachu i chleba. (Jak się dowiadujemy, Namiestnictwo wysłało telegraficznym przekazem 300 zł. na wsparcie pogorzelców. *P. R.*]

Sambor, 18go lipca. (*Telegram naszego sprawozdawcy.*) Na wczorajszym wspólnym bankiecie, wzniósł burmistrz miasta p. Kasparek toast na cześć Najj. Pana; proboszcz tutejszy grecko-katolicki ks. Nestorowicz na jedność i zgodę w pracy obywatelskiej na wszystkich polach dobra publicznego.

Sekcya dla szkół średnich uchwaliła wystosować memoryał do Rady szkolnej krajowej, w którym przemawia za złożeniem osobnej stałej i płatnej komisyi do układu i aprobacyi książek dla szkół średnich. Komisya ta układać by miała plany szczegółowe dla każdego przedmiotu i oceniałaby nadsyłane manuskrypta podręczników szkolnych.

Wiedeń, 18 lipca. *Presse* otrzymuje telegram o potyczce stoczonej dnia 13 lipca przez oddział Peki Pawłowicza z wojskami tureckiemi pod Reniewem Selem i Neumem w nadbrzeżnej anklawie Kleckiej. Według tego telegramu brał udział w walce także okręt turecki, znajdujący się właśnie w porcie, i mimo energicznych protestów komendanta austryackiego okrętu stacyjnego utrzymywał kanonadę. *Presse* mniema, że zachodzi tu jaskrawe naruszenie międzynarodowego prawa ze strony tureckiej.

Wiedeń, 17 lipca. *Polit. Corr.* donosi z Raguzy, że po uporczywej walce dnia 14 b. m. Czarnogórcy wkroczyli 16 b. m. do Blagaj. W Mostarze panuje wielka panika. Chrześcianie boją się aktów zemsty ze strony Turków. Czarnogórcy przerwali komunikacyę między Raguzą a Trebinią przez obsadzenie Glawska powyżej breńskiej zatoki.

Wiedeń, 18 lipca. (Tel. pryw.) Dzisiejsze dzienniki poranne zajmują się żywo wystąpieniem Rumunii. (Obacz telegram z Paryża. P. R.) Według *Tagblattu* Grecya także wystąpi na widownię akcyi. *Presse* donosi z Aten, że Kommonduros prosił króla, aby podróż swą skrócił i zwołał izbę, celem przedłożenia jej projektu mobilizacyi 40.000 żołnierzy i zażądania kredytu na 10 bateryj. *Presse* dodaje do tej wiadomości uwagę, że państwa bałkańskie widocznie łudzą się co do zamiarów trzech mocarstw północnych. Od tych złudzeń odwiodą je dopiero fakta. *Fremdenblatt* podnosi, że Rumunia właśnie niedawno, przed kilku zaledwie dniami, dała najwyraźniejsze oświadczenia i zapewniała kategorycznie o swych zamiarach pokojowych. Żądania rumuńskie są niewczesne i mylnie adresowane. Turcya, choćby chciała, nie może nadać Rumunii niezawisłości ani ustąpić t. z. *delty* dunajskiej (kraju między dwoma ramionami Dunaju przy ujściu tej rzeki do Czarnego morza) — zależy to od Europy, która na to zgodzić się musi. *Nowa Presse* donosi, że wczoraj rozpoczęły wojska tureckie ruch zaczepny na całej linii bojowej. — Wczorajsze trzęsienie ziemi w Wiedniu uszkodziło wiele budynków.

Belgrad, 17 lipca. (Biuletyn urzędowy serbski.) Depesza turecka z 9 b. m. jest skłamana. Serbowie nie stracili dotąd żadnego działa. Zwycięztwa tureckie nad Czernajewem są zmyślone. Forpoczty serbskie stoją jeszcze pod Nowym Bazarem. Według telegramów generała Alimpicza, dopuszczają się Turcy w Bośnii strasznych okrucieństw, wskutek czego dzieci i kobiety chronią się do obozu serbskiego. Wojska serbskie opanowały całą dolinę Teplicką. Bośniaccy powstańcy przecięli komunikacyę między Belina-Brezka a Belina-Touzlar.

Konstantynopol, 17 lipca (Biuletyn urzędowy.) Dywizya turecka dowodzona przez Hafiz-baszę, zaatakowała pod Akpalanką 16 b. m. wojska serbskie, zdobyła po 6-godzinnej walce szturmem na bagnety oszańcowania serbskie, zadała Serbom zupełną klęskę i zabrała wiele broni i zapasów. W skutek posuwania się naprzód korpusu Solimana baszy ustąpili Serbowie bez walki z szańców pod Babiną Glawą i cofnęli się po za linię demarkacyjną. t. j. do Serbii.)

Konstantynopol, 18 lipca. Zajęcie Kleku przez Czarnogórców potwierdzają urzędownie.

Paryż, 17 lipca. Rząd rumuński wyłuszczył w osobnym memoryale punkta, których uregulowania żąda od Wys. Porty. Punkta te obejmują 1) uznanie historycznej nazwy Romania dla Księztw Naddunajskich; 2) przyjęcie rumuńskiego agenta do ciała dyplomatycznego w Konstantynopolu, 3) uregulowanie praw tego agenta, 4) dokładne oznaczenie granic i wysp dunajskich, 5) zawarcie ekonomicznych konwencyj między Portą a Rumunią, 6) uznawanie paszportów rumuńskich przez władze tureckie; 7) sprostowania granic trójkąta dunajskiego.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**.

Wszyscy cało- i półroczni abonenci *Gazety Lwowskiej* otrzymują **bezpłatnie** dodatek miesięczny, **Przewodnik naukowy i literacki**, który wychodzi w zeszytach, obejmujących sześć arkuszy druku. Najpoważniejsze siły literackie i naukowe składają się na treść tego pisma, którego pierwsze półrocze zawiera między innemi artykułami następujące obszerne prace: *Testament Bolesława Krzywoustego* przez dr. Antoniego Małeckiego; *Wyprawa Żwaniecka* przez dr. Ludwika Kubalę; *Wyprawa angielska do bieguna północnego* przez dr. Stanisława Warnkę; *Jerzy Ożarowski i kardynał Fleury* przez Józefa Szujskiego; *Ulryk Werdum i dziennik podróży jego po Polsce* przez dr. Ksawerego Liskego; *Charakterystyka Kazimierza Wielkiego* przez Józefa Szujskiego; *O teraźniejszych naukowych poglądach na budowę społeczeństwa* przez dr. Euzebiusza Czerkawskiego i t. p.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 17 lipca 1876.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	204	—	206	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	118	—	120	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	75	86	50
„ „ „ 4% „	78	50	79	50
„ „ „ 5% okresow.	85	75	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	30	88	20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	35	91	35
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k.	85	75	86	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa (bez kupona)	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	65	5	80
Dukat Cesarski	5	75	5	90
Napoleond'or	9	95	10	10
Pół imperyał	10	10	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	72
„ „ papierowy	1	63	1	65
100 Marek niemieckich	61	50	62	50
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze	100	50	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 14 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	65.95	66.05
„ „ „ w srebrze	69.60	69.75
Losy z roku 1839 całe	250.	251.—
„ „ 1839 piąta częśc 4%	248.50	249.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.50	113.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.50	119.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.25	131.75
Renty Commo po 42 hr. aus.	20.50	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.75	84.75
Galicyi	85.25	86.—
Niższej Austryi	101.50	102.50
Siedmiogrodu	72.75	73.50
Węgier	74.75	75.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.75	74.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	148.40	148.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	660.—	670.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	866.—	868.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	361.—	363.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	151.—	151.50
Kol Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1800.—	1805.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	203.50	204.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.—	120.—
Tow kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	275.50	276.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81.—	81.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.50	90.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.75	87.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.—	86.20
„ „ „ po 5%	100.—	101.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	76.—	77.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.—	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „	—.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	61.—	61.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	62.50	63.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	155.50	156.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	26.—	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.50	29.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	61.55	61.70
Frankfurt 100 mark p.	61.55	61.70
Hamburg za 100 w p. n.	61.55	61.70
Londyn za 10 ft. szt.	127.25	127.50
Paryż za 100 fr.	49.90	50.10
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.06.—	10.08.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.25	101.50

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

17 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	85
„ „ „ w srebrze	69	65
Losy pożyczki z roku 1860	113	—
Akcye banku wiedeńskiego	863	—
„ „ kredytowego bez kupona	149	30
Londyn 10 fnt. szterlingów	125	75
Srebro	101	—
Napoleond'or	9	97
Dukat cesarski men.	5	88
100 Marek	61	50

Odjechali ze Lwowa.

dnia 18 lipca 1876.

Hotel Żorza.

Pp. S. ks. Jabłonowski z Krakowa. — K. hr. Badeni z Rzeszowa. — S. hr. Badeni z Bronic. — W. Baworowski z Strussowa. — S. hr. Fredro z Mościsk. — E. hr. Stadnicki z Krysowic. — L. hr. Starzeński z Podkamienia. — E. hr. Starzeński z Mogielnicy. — S. hr. Tarnowski z Krakowa — L. hr. Wodzicki z Tenczyna. — J. Jełowicki z Daszawy. — F. Starowiejski z Krakowa. — R. Starowiejski z Bratkówki. — I. Skrzyński z Strzyżowa. — W. Ustrzycki z Czelatycz.

Hotel Angielski.

Pp. K. Kriszke z Jaworowa. — T. Gostkowski z Zamosta.— K. Hubicki z Ożydowa. — S. Łodyński z Nahorca. — J. Maniewski z Czestnik. — B. Stojowski z Wróblowic. — A. Żurakowski z Horbacza.

Hotel Europejski.

Pp. K ks. Czetwertyński z Rossyi. — H. hr. Breza z Stanisławowa. — K. hr. Walewski z Stanisławowa. — F. Skibicki z Rossyi.

Hotel Krakowski.

Pp. E. Gronziewicz Kopeczyniec. — L. Herasymowicz z Buczacza. — K. Kędzierski z Podzimierza.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 lipca 1876.

Pp. E. hr. Bąkowski do Krakowa. — K. hr. Łączyński do Kutkorza. — J. hr. Skala do Bukowiny. — K. Paul do Wiednia. — Dr. R. Schmidt do Tarnopola. — L. Anousch do Brodów. — J. Biliński do Rossyi. — L. Dębiński do Krakowa. — A. Komar do Potorylea. — S. Sachaydakowski do Złotnik. — K. Sierpiński do Podwołoczysk.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 18 lipca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 735·45 mm. Psychrometr suchy 17·6°C Psychrometr wilgotny 16·1°C — Prężność pary 12·7 mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 0 Wiatr NW.2 Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza + 14·1°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 5 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 0 popołudniu (pociąg pospieszny).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min 58 wieczór (pociąg nr. 2; o godz 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 1 1 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany)

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego. — godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.)

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3289 1—3) **Edykt.**

L. 31827. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Franciszek i Antonina Bałutowscy przeciw Alojzemu Stuttenheim z życia i miejsca pobytu niewiadomemu względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom pod dniem 9 czerwca 1876 l. 31827 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili, w skutek czego uchwałą z dnia 17 czerwca 1876 l. 31827 pozew do pisemnego postępowania dekretowany został celem wniesienia obrony w przeciągu 90 dni ponieważ miejsce pobytu Alojzego Stuttenheim względnie spadkobierców tegoż jest niewiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tychże koszt i szkodę tutejszego adw. Dra Luka ze substytucyą adw. Dr. Czeszera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanego a względnie spadkobierców tegoż aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili. słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli. Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 17 czerwca 1876.

(3279) **Obwieszczenie.**

L. 16611. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedyńczych firmy p. Wolfa Rittermanna którą używać tenże będzie jako przedsiębiorca i właściciel handlu mąki na Kazimierzu, podpisując takową: „Wolf Rittermann." Kraków dnia 7 lipca 1876.

(3281) **Obwieszczenie.**

L. 6113 Ces. kr. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż firma: „L Goldfinger, dzierżawa browaru w Jarosławiu" dnia 3 maja 1876 do tusądowych rejestrów handlowych dla firm pojedyńczych wpisaną została.

Przemyśl 10 maja 1876.

(3283) **Obwieszczenie.**

L. 7401. C. k. sąd obwodowy, podaje do wiadomości, że konkurs na majątek Chaskla Leisteina pod dniem 20 sierpnia 1874 L. 13590 rozpisany, w myśl §. 154 u. k. zniesiony został. Tarnów dnia 29 czerwca 1876.

(3278 1—3) **Edykt.**

L. 16177. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Possa, iż pod dniem 30 czerwca 1876 do l. 16177 wniesionym został przeciw niemu przez Samuela Reizmanna pozew wekslowy o zapłacenie sumy wekslowej 400 zł. w. a. z pn. w skutek którego uchwałą z dnia dzisiejszego od 1 16177 wydano nakaz zapłaty polecający pozwanemu, aby sumę wekslową 400 zł. w. a. z pn. w przeciągu dni trzech powodowi zapłacił lub w tymże czasie wniósł do Sądu zarzuty a zarazem ustanowiono dla niego kuratora w osobie adw. Dr Rafała Goldmana z substytucyą adw. Dr. Trojnalskiego i wydany nakaz zapłaty do rąk ustanowionego kuratora doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, aby ustanowionemu dlań kuratorowi przysługujące mu środki obrony dostarczył, lub sobie innego zastępcę wybrał i o tem Sąd tutejszy zawiadomił

Kraków dnia 7 lipca 1876.

(3245 2—3) **Edykt**

L. 1024. Dnia 4 sierpnia, 4 września, 4 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr k. 4/60 w Krzywotułach nowych położonej na 360 złr. a. w. oszacowanej, ciała tabularnego niestanowiącej Pawła Marczaka własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 98 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi 360 złr. a. w.

Wadyum 36 złr. a. w., przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3243 2—3) **Edykt.**

L. 803. Dnia 4 sierpnia, 4 września i 4 października zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 66/1 2 3 w Krzywotułach nowych położonej na 570 złr. a. w. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Andrijów własnej na zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi 570 złr. w. a. wadyum 57 złr. a. w. przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć a o realnościach podatków w c. k urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzić się.

Od c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3280 2—3) **Edykt**

L. 9380 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Tobiasza Holoszütza i mianuje c. k. sędziego powiatowego pana Balka, jako tymczasowego kierownika c. k. sądu powiatowego w Krośnie komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął. Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. notaryusza Jaciewicza w Korczynie z zastępstem p Mendla Schrotta w Krośnie i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 26 lipca 1876 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego w Krośnie się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 15 września 1876 roku w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór toczył w c. k. Sądzie tutejszym, albo też w ces. król. Sądzie powiatowym w Krośnie, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 12 lipca 1876.

(3302 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3450. C. k sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Wolfa Lwów, w ilości 15 złr. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 103 st. 436 n. w Komarnie a Wasyla Hirnyj własnej w trzech terminach dnia 17 sierpnia 1876 r., dnia 15 września 1876 r., i dnia 16 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszy się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 45 złr. w. a. zakład wynosi 4 złr. 50 ct. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 27 maja 1876.

(3294 2—3) **Konkurs.**

L. 1432. Przy sądzie obwodowym w Przemyślu opróżnioną została posada radcy sądu krajowego z roczną płacą 2000 zł. w, a. i dodatkiem aktywalnym 350 zł. w. a.

Prośby o nadanie tej posady wniesione być mają w terminie 14 dniowym po trzeciem umieszczeniu niniejszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl 14 lipca 1876.

(3242 2—3) **Edykt.**

L. 1023. Dnia 4 sierpnia, 4 września, 4 października 1876 r. zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 85/62 w Uhornikach położonej na 950 złr. a. w. ciała tabularnego nie stanowiącej Józefa Olejnika własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 złr. a. w.

Cena wywołania wynosi 950 złr. a. w

Wadyum 95 złr. a. w., przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przajrzeć, a o zaległościach podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica, dnia 30 kwietnia 1876.

(3297 2—3) **Konkurs.**

L 1373. Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady adjunkta sądowego przy c. k. Sądzie obwodowym ewentualnie przy innym c. k. Sądzie kolegialnym lub powiatowym z terminem 14 dniowym od trzeciego ogłoszenia licząc, w którym kandydaci sweje podania w drodze przepisanej wnieść mają. Tarnów 14 lipca 1876.

(3284 2—3) **Edykt.**

L 207. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie rozpisuje odnośnie do obwieszczenia z dnia 15 sierpnia 1875 r., l· 1268 nowy termin do przymusowej publicznej sprzedaży realności pod l. 21 w Gierałtowicach położonej Wojciecha i Maryanny Buchałów własnej na dzień 8 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 rano na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bliższe warunki można w registraturze przejrzeć.

Andrychów dnia 21 lutego 1876.

(3265 2—3) **Edykt.**

L. 74. Celem ściągnięcia należytości c. k. uprzywil. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 133 złr. 76 kr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 11 Matwieja Szczerby z Powroźnika własnej w dniach 31 lipca, 31 sierpnia i 30 września 1876 o godzinie 10 rano.

Wadyum 30 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze

C. k. sąd powiatowy

Krynica dnia 30 kwietnia 1876.

(3272 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L, 1378. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż w drodze exekucyi, prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 21 maja 1874 l. 10515 celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Berla Silbermana w sumie 500 złr w. a. po 6% od d. 1 stycznia 1875, kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 10 złr. 2 ct., 13 złr. 97 ct., 7 zł. 2 ct, 8 złr. 56 ct., i 10 złr. 51 ct. w. a., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 94 w Radomyślu położonej jak Dom I pag. 194 i 476 n. 4 haer. własnością dłużniczki Tauby 10 Grün, 20 Kar ager będącej, w dwóch terminach na dniu 2 sierpnia, 1 września 1876 r. każdym razem w sądzie o godzinie 10tej rano, pod następnemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wypośrodkowaną w akcie oszacowania wartość w sumie 3200 złr. w. a niżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.
2. Rzeczona realność sprzedaną będzie ryczałtem bez ręczenia za przestrzeń i jakość.
3. Przed przystąpieniem do licytacyi obowiązany będzie każdy chęć kupna mający, złożyć wadyum w wysokości 20% ceny wywołania, bądź w gotówce, bądź w papierach publicznych, kupujący jednak któren by wadyum w papierach publicznych złożył, winien będzie w 14 dniach po prawomocności rezolucyi protokół licytacyjny zatwierdzającej wadyum za gotówkę wykupić.
4. Kupujący obowiązanym będzie w 30 dniach po prawomocności rezolucyi akt licytacyjny potwierdzającej, cenę kupna w którą wadyum wrachowane zostanie, do sądu w całości w gotówce złożyć, poczem mu dekret własności wydany i kupiona realność w fizyczne posiadanie oddaną będzie.

Na wypadek gdyby realność na powyższych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wyznacza się w myśl §. 148 i 152 p. s. celem ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 11 października 1876 r. o godzinie 4 po południu, na który się wzywa wszystkich wierzycieli z tem dołożeniem, iż nie stawający będą uważani za przystępujących do większości głosów stawających wierzycieli.

Wyciąg z ksiąg gruntowych, akt oszacowania i dalsze warunki licytacyjne, w registraturze sądowej przejrzanemi być mogą.

O tem zawiadamia się obie strony tudzież wierzycieli hipotecznych a to wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych niewiadomych zaś z miejsca pobytu spadkobierców śp. Stanisława Rzuchowskiego mianowicie Antoninę z Rzuchowskich Oraczewską, Marcelego Rzuchowskiego, Rudolfa Rzuchowskiego, Bronisławę Rzuchowską, Hipolita Rzuchowskiego, Florentynę Rzuchowską, wreszcie wszystkich tych wierzycieli, którymby niniejsza rezolucya nie dość wcześnie lub wcale z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby z pretensyami po dniu 9 grudnia 1875 do ksiąg gruntowych weszli, do rąk kuratora którego się dla nich jednocześnie w osobie c. k. notaryusza Doktora Lipowskiego ustanawia i przez edykta.

Wreszcie o licytacyi tej zawiadamia się c. k. urząd podatkowy w Mielcu.

C. k. sąd powiatowy

Zassów dnia 14 czerwca 1876.

(3288 2—3) **Edykt.**

L. 237. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie w sprawie egzekucyjnej Pelagii Ordyczyńskiej przeciw Annie Naboczewskiej o zapłacenie kwoty 22 zł. w. a z pn. sprzedaje dom i plac pod l. 220 w Uhnowie w trzech terminach a to 17 lipca, 17 sierpnia i 18 września 1876.

Cena szacunkowa wynosi 125 zł. w. a. wadyum 12 zł. 50 ct. w. a.

Inne warunki mogą być w Sądzie przejrzane. Uhnów dnia 30 kwietnia 1876.

(3195 3—3) **Edykt**

L. 11921. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Władysława Lewickiego, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która pod l. k. 212 lit a) w Brzeżanach w mieście, a to w tamtejszym okręgu sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położone, składającej się z domu mieszkalnego, stajenki i małego podwórza — graniczącej na wschód do domu Dawida Bordowicza, na zachód do domu Borucha Katza, na północ do realności Samuela Hakena, a na południe do ulicy prowadzącej do rynku — c. k. Sądowi powiatowemu Brzeżańskiemu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to pro-

jekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości. jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie powiatowym Brzeżańskim swoje oznajmienie do dnia 31 października 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Restytucya do pierwotnego stanu z powodu zaniedbanego terminu i przydłużenie terminu powyższego miejsca nie ma.

Lwów, dnia 13 czerwca 1876.

(3258 3—3) **Edykt.**

L. 11077. Samborski c. k. Sąd obwodowy otwiera konkurs do majątku tak ruchomego, jako też w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 r. obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Herscha Rubin i Fiszla Jungermann dzierżawców i handlujących materyałami budowlanemi w Perehińsku i tamże mieszkających, porucza kierownictwo tej upadłości, p. c. k. sędziemu powiatowemu Borzęckiemu w Rożniatowie, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej ustanawia p. c. k. notaryusza Dr. Leona Fruchtmana w Bolechowie.

Wzywa zatem wierzycieli, aby przy terminie dnia 27 lipca 1876 r. o 10 godzinie rano przed komisarzem konkursowym przy wykazaniu swych roszczeń poczynili propozycye względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy lub zamianowania innego i tegoż zastępcy i przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa wszystkich tych, którzy do wspólnej masy konkursowej jako wierzycieli konkursowi pretensyę rościć chcą, aby swe pretensye nawet w razie gdyby już o takowe spór wytoczony był, w terminie później oznaczyć i ogłosić się mającym w tymże c. k. sądzie obwodowym albo w c. k. sądzie powiatowym w Rożniatowie, wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże ustawie skutkom prawnym zgłosili i na terminie do likwidacyi zalikwidowali i pierwszeństwo oznaczyli.

Wierzycielom którzy swe pretensye zgłosili i przy ogólnym terminie likwidacyi się jawili przysługuje prawo powołać ostatecznie przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy konkursowej tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli do tego czasu urzędujących inne osoby ich zaufania.

Wierzyciele którzy nie w Rożniatowie lub w bliskości mieszkają, mają w zgłoszeniu ich pretensyi wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał inaczej na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby przez tenże sąd obwodowy dla nich na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratora.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej i wiedeńskiej.

Sambor dnia 12 lipca 1876.

(3235 3—3) **Konkurs.**

Z. 33361. An der k. k. selbständigen Marine-Unterrealschule zu Pola mit deutscher Unterrichtssprache ist die Lehrstelle für französische Sprache mit Beginn des nächsten Schuljahres zu besetzen.

Mit dieser Lehrstelle ist ein Jahresgehalt von 1000 fl. die Aktivitätszulage von 250 fl. ferner der Anspruch auf die Dienstalterszulage von 200 fl. und im Falle eintretender Dienstuntauglichkeit, auf Pensionirung nach dem Militär-Versorgungs-Gesetze verbunden.

Bewerber welche an einer öffentlichen Mittelschule in definitiver Anstellung sich befinden, werden mit allen erworbenen Ansprüchen übernommen, während Kandidaten, welche noch nicht definitiv angestellt waren erst nach zurückgelegtem Probe-Triennium definitiv ernannt werden.

Bewerber um die Lehrstelle haben ihre Gesuche bis längstens 31 Juli d. J. an das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion) Wien einzusenden, und den Gesuchen beizulegen.

1. Tauf oder Geburtsschein.
2. Sämmtliche Studienzeugnisse.
3. Zeugniß der Lehrbefähigung
4. Zeugniß über etwaige besondere Kenntniße oder Leistungen.

Diesen Zeugnissen wird von Bewerbern welche im öffentlichen Lehramte bereits thätig sind, eine Abschrift der letzten Dienstesbeschreibung beizuschließen sein, während Lehramts-Kandidaten welche noch nicht in öffentlicher Verwendung standen, von der politischen Behörde ein Zeugniß über ein tadelloses Vorleben beizubringen haben.

Die Kosten für die Übersiedlung des Neuernannten von seinem gegenwärtigen Anstellungs- oder Aufenthaltsorte nach Pola trägt das Marine-Ärar nach dem für Marine-Beamte der IX Diätenklasse festgesetzten Ausmaße, und wird dem betreffenden ein entsprechender Reisevorschuß gegen nachträgliche Verrechnung gewährt. Wien am 6 Juli 1876.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
(Marine-Sektion)

(3274 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 5937/pr. W celu obsadzenia posady Sekretarza powiatowego w randze X klasy z poborami systemizowanemi, rozpisuje się konkurs do 15 sierpnia b. r.

Ubiegający się, winni swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, wnieść w powyższym terminie w drodze właściwej, do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie.

Pomieniona posada, w myśl ustawy z dn. 19 kwietnia 1872 r. (Dz. u. P., Nr. 60), nadaną będzie przed wszystkimi innymi, należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom, w razie, jeżeliby o nią nie kompetowali kanceliści i powiatowi przydzieleni do służby przy Starostwach, inni urzędnicy rządowi lub kwiescenci, posiadający wymagana kwalifikacyę. Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 lipca 1876.

(3249 1—3) **Edykt.**

L. 802. Dnia 4 sierpnia, 4 września i 4 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 12/19 20 w Krzywotułach starych położonej na 770 zł. w. a. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Charewicza własnej, z domu, budynków gospodarczych i 5 morgów gruntu składającej się z których sprzedaż niwy Berehy zwanej Nr. top. 287/326 objętości 910□ wstrzymuje się na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 770 zł. w. a.

Wadium 77 zł. w. a. przy trzecim terminie realność ta też niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć a o zaległościach podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3267 1—3) **Edykt.**

L. 73. Celem ściągnięcia należytości c. k. uprzy. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 89 zł. 19 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 50 Andrzeja Rajnicza w Powroznika własnej w dniach 31 lipca, 31 sierpnia i 30 września 1876 o godz. 10 rano.

Wadyum 20 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Krynica dnia 30 kwietnia 1876.

(3315 1—3) **Edykt.**

L. 1181. W dniach 24 lipca, 3 sierpnia i 16 sierpnia 1876 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpisanym sądzie na zaspokojenie pretensyi Hindy Geles, w kwocie 88 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 13 w Równi, Waśka Leskowiata własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 300 zł. w. a.

Wadium 10% z takowej resztę warunków wolno przejrzeć w t. s. registraturze w pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie ta realność za lub wyżej ceny szacunkowej zaś przy trzecim terminie nawet poniżej tej ceny.

C. k. Sąd powiatowy
Ustrzyki dolne dnia 6 czerwca 1876.

(3305 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 30959. W celu zabezpieczenia budowy przełożenia traktu Pokuckiego w 96 kilometrze pod Siemakowcami, odbędzie się na dniu 10 sierpnia 1876 r. o godzinie 12 w południe w c. k. Starostwie w Zaleszczykach licytacya pisemnemi ofertami. Koszta budowy przełożenia tej 563 metrow długiej przestrzeni traktu Pokuckiego, obliczone zostały w ogólnej kwocie fiskalnej na 6507 zł. 74½ ct.

Dotyczące plany i bliższe warunki budowy można przejrzeć w godzinach urzędowych w rzeczonem c. k. Starostwie, dokąd należy także wnieść oferty w wyznaczonym terminie najdalej do godziny 12 w południe, zaopatrzone w 5% wadyum z wyrażeniem cen oferowanych nie tylko liczbami lecz także literami.

Oferty nieułożone według przepisu, lub nie podane w powyższym terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 9 lipca 1876.

(3255 1—3) **Edykt.**

L. 1398. W skutek pozwu Leiby Dursta prez 17 marca 1876 l. 1398 przeciw Gütli Ringer pto. 300 zł. w. a. o wydanie nakazu zapłaty na dniu dzisiejszym wydano nakaz płatniczy.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanej Gitli Ringer nie jest wiadomem, więc ustanowiono dla niej kuratora ad actum w osobie adwokata Dra Bersona w Nowym Sączu, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono. O tem zawiadamia się Gütlę Ringer celem przestrzegania praw swoich.

Z c. k. sądu obwodowego
Nowy Sącz dnia 24 marca 1876.

(3257) **Obwieszczenie.**

L. 6755. Ces. kr. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu oznajmia, iż dnia 15 maja 1876 firma: August Frischmann, dzierżawca apteki i propinacyi w Dynowie do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych wpisaną została.

Przemyśl dnia 17 maja 1876.

(3264 1—3) **Edykt.**

L. 1513. Celem zaspokojenia resztującej pretensyi Jozefa Kauftheila w kwocie 312 złr. w. a. z pn. przeciw Reizli Schönwald wywalczonej zarządzono przymusową sprzedaż sumy 100 dukatów w stanie biernym realności pod l. d. 108 w Jarosławiu małżonkom Jakubowi i Rozalii Sroczyńskim własnej zahipotekowanej. W celu zawiadamiania tychże małżonków z życia i miejsca pobytu nieznanych o uchwałach w tejże sprawie licytacyjnej już zapadłych i na przyszłość zapaść mających ustanowiono im kuratora adwokata Gaberlego, wzywając ich by sądowi swój pobyt oznajmili względnie ustanowionemu zastępcy odpowiedne instrukcye ku obronie swych praw udzielili.

Jarosław dnia 19 lutego 1876.

(3252) **Edykt.**

L. 4056. W miejsce dotychczasowego komisarza mas rozbiorowych spółki handlowej pod firmą „Bazar Breymayera i Połuszkiewicza“ tudzież uczestników tej spółki Antoniego Połuszkiewicza i Waleryana Breymayera adjun. Janowskiego ustanawia c. k. sąd krajowy we Lwowie komisarzem konkursowym adj. Dr. Dylewskiego poruczając mu dalsze kierownictwo tychże mas rozbiorowych. Lwów dnia 24 czerwca 1876.

(3256) **Obwieszczenie.**

L. 9084. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, że dnia 24go czerwca 1876 r. wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: A. J. Strissower handel drzewem w Jarosławiu, z udzieloną żonie prokarą: pp. A. J. Strissower, Ernestine Strissower, a zarazem dawna firma: Abraham Joel Strissower, handel przędziwem i płótnem w Jarosławiu wykresloną. Przemyśl 28 czerwca 1876.

(3237) **Ogłoszenie.**

L. 2897. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Ignosze na dniu 29 lipca 1876 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. C. k. sąd powiatowy

Lubaczów dnia 9 lipca 1876.

(3259 1—3) **Edykt.**

L. 10448. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszym edyktem p. J. Brinka Junior z miejsca pobytu niewiadomego, iż na żądanie Estery Hollender wydany został przeciw niemu nakaz zapłaty należytości wekslowej 22 złr. 48 ct. w. a. z pn. z większej 91 złr. w. a. pochodzącej, tudzież iż do zastępowania go w tej sprawie kurator w osobie p. adw. dr. Psarski ze zastępstwem p. adw. dr. Tokarz ustanowiony został.

Tarnów dnia 1 lipca 1876.

(3290 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1436. C. k. Rada szkolna okręgu Wadowickiego przedłuża termin konkursu ogłoszonego 23 maja b. r. l. 1029 do końca b. m. odnośnie do posad nauczycielskich w Kętach, Oświęcimie, Wilamowicach, Bulowicach, Hałcnowie, Kozach, Daukowicach, Ilecznarowicach, Jawiszowicach, Mikuszowicach, Straconce, Witkowicach, Jordanowie, Sułkowicach, Grzechyni, Jachówce, Jaworniku, Krzyszkowicach, Osielcu, Rabce, Radziszowie, Spytkowicach pod Jordanowem, Trzebuni i Trzemeśni, Izdebniku, Przeciszowie Krzęcinie, Leńczach górnych, Mucharzu, Radoczy, Ryczowie, Trzebieńczycach i Zygodowicach, w Jeleśni, Koszarawie, Krzeszowie, Szarem i Tarnawie.

Pomyłkę zaszłą w poprzednim ogłoszeniu prostuje się w ten sposób, iż w Radziszowie. prawo prezentowania nie przysłuża Radzie szkolnej miejscowej, lecz właścicielowi obszaru dworskiego.

Oprócz tego ogłasza się jeszcze niniejszem konkurs z terminem do 15 sierpnia b. r. na posadę nauczyciela kierującego w Milówce powiatu Żywieckiego. Do posady tej przywiązany jest dochód 500 złr. a. w. i użytek wolnego pomieszkania.

Oprócz zwykłych dokumentów służbowych powinni kandydaci którzy już są lub byli przed organizacyą nauczycielami rzeczywistymi, dołączyć do podań o posady powyżej wymienione wykaz uwidaczniający, każdoroczny dochód w latach poprzednich czy to gotówką czy w naturaliach, a potwierdzony przez Zwierzchności tych gmin, w których pełnili służbę nauczycielską.

Wadowice dnia 10 lipca 1876.

(3270 1—3) **Edykt.**

L. 3602. C. k. sąd miejsko delegowany powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz Freidli Adwokat na zaspokojenie sumy 87 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 10go sierpnia 1876, na dniu 12 września 1876 i na dniu 13 października 1876 r. publiczna sprzedaż realności pod l. k. 81 w Palikówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej a Katarzyny Cyrnkowej własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1.540 złr.

Zakład 154 złr. w. a. przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Rzeszów dnia 1 lipca 1876.

(3261 1—3) **Edykt.**

L. 2626. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości Herscha Silberspitza w kwocie 88 złr. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 24 sierpnia, 22go września i 23 października 1876 r. o godzinie 10 z rana publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 37 w Uszwi położonej Wojciecha Chmielarza własnej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1060 złr. w. a.

Akt opisania oszacowania tudzież warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

Z c. k. sądu powiatowego
Brzesko dnia 10 lipca 1876.

(3277 1—3) **Konkurs.**

L. 809. Przy c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie jest do obsadzenia posada dozorcy więzień policyjnych z płacą rocznych 260 zł. z dodatkiem aktywalnym 25% tudzież wolnem pomieszkaniem w zabudowaniu aresztów policyjnych lub dodatkiem na mieszkanie w kwocie rocznych 30 zł. i ubiorem służbowym w naturze.

Ubiegający się o tę posadę, która w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 D. u. P. zastrzeżoną jest podoficerom wysłużonym, mają wnieść swe podania jeżeli dotąd nie zostają w żadnym stosunku służbowym, bezpośrednio, w stosunku służbowym zaś znajdujący się za pośrednictwem swej przełożonej władzy wojskowej lub swego przełożonego urzędu do c. k. Dyrekcyi policyi po dzień 8 sierpnia b. r.

Lwów dnia 10 lipca 1876.
Za c. k. Dyrektora policyi

(3275 1—3) **Edykt.**

L. 30053. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem na prośbę Ireny Jędrzyjewskiej posiadaczy zgubionych dwu kart zastawniczych przez c. k. uprz. Galicyjski akcyjny bank hipoteczny wystawionych, a mianowicie:

1. Karty z dnia 30 listopada 1875 l. 36691 opiewającej na złotą branzoletkę, broszkę, parę kulczyków i sylwetkę, wszystko za 45 zł. oszacowane a za 35 zł. zastawione i

2. Karty z dnia 24 marca 1876 l. 2777 opiewającej na 3 złote pierścionki w wartości 13 zł. w. a. a za 10 zł. w. a. zastawione.

Aby takowe w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożyli. gdyż inaczej karty te umorzone zostaną i wspomnianego banku obowiązywać nie będą. Lwów dnia 10 czerwca 1876.

(3271) **Ogłoszenie.**

L. 170. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że akta dochodzeń hipotecznych w gminie Stroże małe do dnia 25 lipca 1876 w registraturze tutejszego sądu do ogólnego przeglądu złożone są.

Do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wyznacza się termin na dzień 25 lipca 1876.

Sanok dnia 10 lipca 1876.

(3251) **Ogłoszenie.**

L. 27 k. h. Komisya hipoteczna przy ces. kr. sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, iż arkusze posiadłości wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w § 21 ust. z 20 marca 1874 l. 29 Dz. u. p. określonych dla gminy katastralnej „Chocznia“ złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 28 i 29 lipca 1876 r. w którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Wadowice dnia 12 lipca 1876.

(3287 1—3) **Edykt.**

L. 11044. C. k. sąd powiatowy w w Stryju podaje od powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 274 zlr. zpn. odbędzie się na prośbę Herscha Piekeholza sprzedaż licytacyjna realności gruntowej pod l. k. 13 w Zapłatynie ad Stryj położonej, a Pawła Maślanki własnej, w trzech terminach dnia 8 sierpnia, dnia 7 września i dnia 19 października 1876 r., każdym razem o 10 godzinie przed południem w tutejszym sądzie

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1228 zlr. 40 ct. w. a, której jako wadyum 10% ma być złożone.

Licytacya odbędzie się w trzech terminach a to tak, że w pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie tylko za cenę wywołania i wyżej takowej, na terminie zaś trzecim i niżej ceny wywołania.

Resztę warunków oraz protokół opisania i oszacowania tej realności można w t. s. registraturze przejrzeć.

Stryj dnia 30 kwietnia 1876.

(3293 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 518. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na dniu 4 sierpnia, 1 września i na dniu 6 października 1876 r. odbędzie się tu w sądzie każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności gruntowej pod l. k. 44 w Młodowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Jędrzeja Hakało własnej w sprawie i na rzecz Seinwela Herzberga pto 100 zlr w. a. pod warunkami:

a) Cenę wywołania stanowi kwota 320 zlr. w. a. jako w. rtość tej realności.

b) Wadyum wynosi 32 zlr. w. a.

c) Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania zaś na trzecim terminie także: niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszej registraturze w godzinach urzędowych.

O czem chęć kupienia mających za wiadamia się. C. k sąd powiatowy

Lubaczów dnia 30 maja 1876.

(3295 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7621. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, iż zezwala celem orzeczonego zniesienia wspólnej własności egzekucyjną sprzedaż realności w Przemyślu w mieście pod l. k. 194 położonej obecnie w jednej trzeciej części Franciszka Warzechy, a w dwóch trzecich częściach Przemyskiej gminy Izraelickiej własnej w trzech terminach 14 sierpnia 14 września i 16 października 1876, zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziąść się mającą lecz nie niżej ceny szacunkowej oraz wywołania 10394 zł. 50 ct. w. a.

Do ewentualnie potrzebnego ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 26 października 1876, o godzinie 11 rano.

Wadyum wynosi 1039 zł. 45 ct. w. a.

Akt oszacowania i wyciąg tabularny mogą w registraturze sądowej być przejrzane. Przemyśl 28 czerwca 1876.

(3301) **Ogłoszenie.**

L. 81. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Hankówka wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w §. 21 ust. z dnia 20 marca 1874 L. 29 dz. u. k. określonych złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Jaśle do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winne ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, któreby w skutek podniesionych zarzutów niezbędnemi się okazały wyznacza się dzień 23 lipca 1876 r. na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Jasło dnia 14 lipca 1876

(3236 1—3) **Edykt.**

L. 717. C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia niniejszym edyktem, iż na dniu 8 kwietnia 1873, Katarzyna z Metlowskich Trąbkowa w Bugaju bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli umarła i że do jej spadku według ustawy, jej dzieci Stanisław Trąbka, Franciszka z Trąbków Rychlik, Jan Trąbka, Maryanna Rychlik i Paweł Trąbka są powołane. Gdy miejsce pobytu Jana Trąbki nie jest wiadome przeto się go wzywa aby w przeciągu roku do powyższego spadku się zgłosił, gdyż inaczej spadek ten zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Stanisławem Trąbką przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Kalwarya dnia 30 czerwca 1876.

(3269 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 5527. C. k. sąd powiatowy Makowski przedsięweźmie dnia 3 sierpnia, 31go sierpnia i 21 września 1876 każdym razem o 10 godz. rano, a to na pierwszych dwóch terminach powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś nawet i poniżej tejże, przymusową sprzedażg ospodarstwa Nr. 99 z domu i gruntów 1/8 roli Budowej w Osielcu położonego ciała tabularnego niestanowiącego na zaspokojenie kwoty 4868 zlr. z pn. protokołem z dnia 19 listopada 1873 L. 4340 przez Państwo Makowskie egzekucyjnie zajętego a na 645 ocenionego.

Sprzedaż odbędzie się co do każdego przedmiotu osobno, co do którego cena szacunkowa służyć będzie za wywoławczą, a chęć kupna mający winien będzie 10% jako wadyum złożyć.

Protokół zajęcia, oszacowania i warunki licytacyjne wolno interesowanym przejrzeć lub odpisać.

Maków 28 marca 1876.

(3182 1—3) **Edykt.**

L. 35778. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że że p. Bronisław Błazyjowski na podstawie wekslu z dnia 1 września 1875 na kwotę 300 zł. opiewającego, przeciw p. Maxowi Altenberg i Laurze Altenberg pod dniem 29 czerwca 1876 r. L. 35778 wniósł prośbę o nakaz zapłaty, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty wydano.

Ponieważ miejsce pobytu pp. Maxa i Laury Altenberg wiadome nie jest, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Szwedzickiego z zastępstwem p. adw. krajowego Dr. Popławskiego kuratorem mianował, któremu równocześnie wydany nakaz zapłaty doręczony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pp. Maxa Altenberga i Laurę Altenberg aby w należytym czasie potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 30 czerwca 1876.

(3168 1—3) **Edykt.**

L. 34700. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że spółka komisowa dla rolnictwa i przemysłu rolniczego: Krasicki, Kraiński i spółka przeciw pp. Maryi hr Czackiej i Włodzimierzowi Podhorodeńskiemu pod dniem 23go czerwca 1876 pozew o nakaz zapłaty sumy wekslowej 5000 zlr. a. w. z pn. do l. 34700 wniosła w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego nakaz zapłaty wydano.

Ponieważ miejsce pobytu p. Maryi hr. Czackiej i Włodzimierza Podhorodeńskiego nie jest wiadomem, c. k. sąd krajowy do zastępowania tychże tutejszego adwokata dr. Roińskiego z zastępstwem adw. dra Krattera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, by w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne u stanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 30 czerwca 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 378. (3292 2—2)

Wyższa Szkoła rolnicza w Dublanach,

Rok szkolny 1876/7 rozpoczyna się **dnia 1 września 1876 r.**

Podania o przyjęcie, opatrzone świadectwami odbytych nauk, wniesione być mają *franko* do **„Dyrekcyi szkoły w Dublanach przez Lwów“**, która udzieli na żądanie bliższych informacyi.

Wiadomość dla przyjeżdżających.

Pod „Trzema Koronami“ l. 10, ulica Trybunalska, są pokoje meblowane, różnej wielkości, tak na dnie jako i miesiące, do wynajęcia, i wszelką wygodę znaleźć można.

Bliższa wiadomość **u właścicielki.**

(3189 3—3)

L. 1084 (3316)

Ogłoszenie konkursu.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. ogłasza niniejszem konkurs na dwa stypendya do c. k. szkoły głównej kultury ziemiańskiej, na wydział leśniczy w Wiedniu. każde po 600 zlr. rocznie tudzież po 80 zlr., na koszta podróży tam i na powrót a to z funduszu subwencyjnego c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Ubiegający się o powyższe stypendyum winien:

1. przedłożyć świadectwo z ukończenia szkoły leśnej lub świadectwo dojrzałości szkoły średniej i wykazać się przynajmniej jednorocznem zatrudnieniem przy gospodarstwie lasowem.

Pierwszeństwo mieć będą ukończeni uczniowie szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie,

2. dołączyć świadectwo zdrowia,

3. świadectwo moralności lub polecenie Rady oddziału c. k. Towarzystwa gosp. galicyjskiego,

4 zobowiązać się formalnie, iż po ukończeniu nauk, przynajmniej przez trzy lata poświęcać się będzie zawodowi leśnemu w kraju.

Stypendyum to udziela się na rok jeden, może jednak być przedłużone

Stypendysta będzie obowiązanym po każdym semestrze wykazać się dobrym postępem w naukach i zachowaniem się odpowiedniem ustawom akademickim, inaczej dalszy pobór stypendyum wstrzymanym zostanie.

Wypłata stypenduym nastąpi w 10 ratach miesięcznych z góry po 60 zlr. w. a. z kasy Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. za kwitem stosownie ostęplowanym i przez Dziekana Sekcyi II szkoły głównej potwierdzonym. Oprócz tego otrzyma stypendysta na koszta podróży przy wyjeździe 40 zlr. i tyleż przy powrocie.

Ponieważ wykłady w języku niemieckim się odbywają zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę znajomości tego języka tak w mowie jak w piśmie.

Odnośne podania należycie udokumentowane należy nadesłać (franco) do Komitetu Towarzystwa galicyjskiego (Zakład Ossolińskich I piętro we Lwowie, najdalej **do końca lipca b. r.**

Z Rady Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Lwów dnia 12 lipca 1876.

Za prezesa:
Waleryan Podlewski.

Sekretarz Tow.
Józef Greliński.

Egzaminowany

Dyurnista tabularny

poszukuje posady przy jakim c. k. Sądzie.

Adres: **J. W.** — Gliniany *poste-restante.*

(3311 1—3)

L. 347. (3291 2—3)

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Nowego-Targu podaje do publicznej wiadomości, iż w celu **wydzierżawienia młyna o 4 kamieniach i tartaku o 7 piłach**, na czas od 25 października 1876 do 25 października 1882 r., odbędzie się w Magistracie tutejszym **licytacya** w trzech terminach, t. j. dnia 16 sierpnia 1876, 30 sierpnia 1876 i 14 września 1876 r.

Cena wywołania obydwóch wynosi 711 zlr. w. a. Wadyum 10%.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w kancelaryi Magistratu tutejszego.

Nowy-Targ, 12 lipca 1876.

L. 8796. (3306 1—4)

Ogłoszenie.

Rozpisuje się **licytacyę** przez oferty na dostawę szpitalowi powszechnemu we Lwowie w 1877 roku **drzewa opałowego** w przybliżeniu następującą ilość metrów sześciennych:

a) bukowego 2800,
b) brzozowego 800,
c) sosnowego 500.

Drzewo będzie dostawianem do szpitala w ilościach i w czasie przez Zarząd szpitala oznaczanych.

Bliższe objaśnienia udzielać będzie Zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, przy dołączeniu wadyum 5% od całorocznej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi szpitala do dnia **16 sierpnia** r. b.

W dniu zaś następnym 17 sierpnia o godzinie 10 z rana w kancelaryi Dyrekcyi odbędzie się naprzód ustna licytacya, a następnie oferty zostaną otworzone.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

Nadto szpital potrzebuje **masła** 1go gatunku, 3500 kilogramów, które Zarząd zakupować będzie od zgłaszających się osób w dowolnych ilościach, jakie będą miały do zbycia.

Dyrekcya szpitala powszechnego we Lwowie, dnia 15 lipca 1876 r.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże Kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (30[illegible]

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.